Nr 42 Niedziela, 22 października 1933 Rok LXV

ROLNIK

TYGODNIK ROLNICZY ILUSTROWANY

poświęcony sprawom gospodarstwa wiejskiego z jego wszelkiemi gałęziami

Adresy redakcyj:
LWÓW, Kopernika 20, Tel. 18-49
POZNAŃ, Mazowiecka 42, Tel. 11-64;
WARSZAWA, Zielna 22 (T-wo Oświaty Rolniczej)
WILNO, Wielka 24.

Adresy administracyj:
WARSZAWA, Mazowiecka 10 (Księgarnia Rolnicza);
LWÓW, Kopernika 20, Tel. 18-49
POZNAŃ, Ratajczaka 36 (Księg. „Ruch")

POD REDAKCJĄ NACZELNĄ
Prof. BRONISŁAWA JANOWSKIEGO
ze współudziałem redaktorów
Prof. Dra J. WŁODKA i Dra Z. CHMIELEWSKIEGO w Krakowie — Prof. Inż. T. CHRZĄSZCZA Prof Dr. F. TERLIKOWSKIEGO w Poznaniu — J. GIZOWSKIEJ we Lwowie

PRENUMERATA:
Rocznie zł. 35·—, półrocznie zł. 18·—, kwartalnie zł. 10·—, miesięcznie zł. 4·—. Taryfa za okresy dłuższe niż miesięczne ważna wyłącznie tylko przy przedpłacie w pierwszych 2-ch tygodniach danego okresu — później stosuje się taryfę miesięczną.
Konto P. K. O. 500.126 (Dr. Wojciech Gottlieb)

OGŁOSZENIA:
Za wiersz millimetrowy w układzie dwułamowym 48 groszy, w układzie trzyłamowym 32 groszy. — Zastrzeżone miejsca o 25% więcej. — Ogłoszenia drobne, płatne zgóry: Za każde słowo gr. 20, grubszym drukiem podwójnie, minim. zł. 2·—

ORGAN URZĘDOWY MAŁOPOLSKIEGO TOWARZYSTWA ROLNICZEGO — ZWIĄZKU ZIEMIAN WE LWOWIE I W KRAKOWIE — ZWIĄZKU MAŁOPOLSKICH KÓŁ DOSWIADCZALNYCH M. T. R. WE LWOWIE — ZWIĄZKU DUBLAŃCZYKÓW AGRONOMÓW WE LWOWIE — ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH GOSP. WIEJSK. W RZECZP. POLSK. I T. D.

Stanisław Skwarczyński 2)

Stanowisko województw płd.-wschodnich w produkcji i obrocie zbożem chlebowem

W stosunku procentowym do ogółu obrotów w Polsce (danych tych nie podaję nie chcąc przeładowywać artykułu liczbami), obrót dokonany na terenie województw płd.-wschodnich przedstawia się następująco:

	pszenica	żyto	mąka
1928	20.8%	9.0%	11.7%
1929	17.9%	3.9%	8.9%
1930	23.8%	4.6%	11.7%
1931	24.0%	8.4%	13.4%

Zestawienie to potwierdza znaczenie produkcji pszennej tych województw, wykazując, że obejmują one więcej, niż 1/3 nadań pszenicy z terenu całego Państwa. Nadania żyta w tej części kraju, jak należało się spodziewać, mają nieznaczny i niestały udział w stosunku do całego obrotu. Stosunkowo mały obrót mąką natomiast świadczy, że tutejszy przemysł młynarski nie poddaje całej podaży ziarna swej przeróbce. Może to być następstwem niedostatecznej jego rozbudowy, tak pod względem jakości jak i ilości, jak też i mniej korzystnych warunków przemiału lub przewozu.

Z tablicy*) widać, że udział nadań na zewnątrz jest mały. Rozdziela się on następująco na poszczególne dzielnice Rzpltej, oraz do portów i zagranicę:

		Nad. do na zewn. %	Woj. Kraków	Śląsk	Woj. Wsch.	Centr. i Zach.	do portów	zagr.
			w tonnach					
	1928	21.5%	5.971	1.240	8.498	719	—	15
	1929	23.9%	8.230	2.225	4.939	314	76	15
pszenica	1930	37.8%	16.862	8.311	9.713	617	60	—
	1931	37.5%	19.029	6.338	9.666	1.057	18	—
	1928	34.0%	6.484	4.491	2.467	1.953	—	55
	1929	4.8%	787	128	203	48	26	176
żyto	1930	15.7%	2.030	1.820	116	595	31	166
	1931	49.2%	5.974	9.227	83	5.328	152	183
	1928	21.6%	14.075	1.858	588	534	—	40
	1929	14.0%	6.643	797	608	108	—	38
mąka	1930	26.4%	12.361	1.477	129	617	2.227	2.127
	1931	43.2%	18.377	3.333	—	4.398	908	3.338

Tablica powyższa wskazuje, że woj. płdn.-wschodnie biorą znikomy udział w handlu zbożowym zagranicznym, tak drogą morską, jak i lądową, uzupełniając zato swą produkcją pszenną niedobory płd.-zachodnich części Państwa. Rok 1930 jest pierwszym rokiem, w którym uwydatnia się u rolników tendencja do przerzucenia przewagi upraw zbożowych z żyta na pszenicę, co ma swe potwierdzenie w wzmożeniu się tego wywozu, utrzymanego na tym samym poziomie i w r. 1931. Dają się zauważyć dwa zasadnicze kierunki w wywozie pszenicy: na zachód wzdłuż linji Lwów — Kraków i na płn. do wojew. wschodnich. W ciągu czterech badanych lat przewaga wywozu, tak w liczbach względnych jak i w stosunku procentowym przesuwa się bardzo wydatnie na kierunek zachodni, co należy stwierdzić zwłaszcza od r 1930. W tymże roku zaznaczył się silnie wywóz na Śląsk, który dotychczas nasycany był

*) patrz „Rolnik" nr. 41.

przedewszystkiem zbożem i mąką z Wielkopolski i Pomorza. Odnieść to można również do woj. krakowskiego, którego ośrodki miejskie zaspakajały swe zapotrzebowania w wielk'ej mierze z tych samych dzielnic. Przesunięcie to w obrocie zbożem nastąpiło na skutek zmiany taryfy kolejowej w październiku 1930. uprzewiljowującej transporty do portów polskich i płn.-wschd. Dyrekcji P. K. P. Działała ona zatem w kierunku odciągnięcia poważnych nadwyżek Wielkopolski ze Śląska na morze, robiąc tam miejsce dla nadwyżek Małopolski i Wołynia. Wywóz do wojew. wschodnich należy uważać za niemal tylko lokalny do wielkich młynów, na pograniczu województw badanych. a w bardzo nieznacznym stopniu jako uzupełnianie deficytów Polesia i Wileńszczyzny.

Wywóz żyta jest nierównomierny. zapewne dzięki dość względnej tylko nadwyżkowości, w dużej mierze zależnej od wahań w konsumpcji miejscowej. Wobec tego wywóz jego wydaje się być wynikiem sporadycznych operacyj handlowych, nie wykazując ustalonych dróg. Mąka. przypuszczalnie pszenna. jest podobnie jak pszenica wysyłana równomiernie na zachód. bo nawet znaczna pozycja w rubryce Woj. Centralne. umieszczona była prawie w całości w Sosnowcu i Dąbrowie górn. W r. 1930 i 1931 zaznaczyły się pokaźniejsze ładunki do portów i zagranicę.

Województwa płdn.-wschodnie przedstawiają jednak teren tak rozmaity. o tak znacznej rozpiętości produkcji rolnej. że traktować ich jako całość nie można. Całe Podkarpacie tj. 15 powiatów: (Krosno. Sanok. Lisko. Dobromil. Sambor. Stary Sambor. Drohobycz. Turka. Skole. Dolina. Kałusz. Bohorodczany. Nadwórna. Kosów. część pow. Kołomyja dawny Peczeniżyn). obejmujących 31% całej powierzchni badanego obszaru. wykazują znaczny niedobór obu gatunków zbóż (przeciętny zbiór na głowę pszenicy 28 kg. żyta 78 kg). Ten właśnie obszar powoduje. że nadwyżka zbóż chlebowych ziem płdn. wschodnich jest tak znikoma. gdyż właśnie ta część kraju chłonie większość nadwyżek sąsiednich powiatów. 23% obszaru naszej dzielnicy zajmują powiaty bierne. wykazują pewne nadwyżki pszenicy (zbiór 64 kg na głowę). wątpliwe zresztą wobec niedoboru żyta (125 kg na głowę). Są to powiaty zachodnie woj. lwowskiego. o słabszej częściowo glebie wzgl. o bardzo gęstej ludności rolniczej. Te części kraju również w pewnej mierze muszą być zasilane przez powiaty nadwyżkowe, których pozostaje zresztą zaledwie 46% ogólnego obszaru. Powiaty te zgrupować można w 7 okręgów, charakterystycznych tak nasileniem wytwórczości zbożowej, jak też i kierunkiem eksportu swych nadwyżek. uwarunkowanym od przebiegu linij kolejowych.

1) Powiat: Sokal, Radziechów i wschodnia część Rawa Ruska, (przeciętny zbiór 160 kg pszenicy, 161 kg żyta na głowę) z kierunkiem wywozu na zachód. przy ominięciu Lwowa, oraz z pewnym kontaktem z sąsiedniemi młynami na Wołyniu.

2) Powiat: Żółkiew, Kamionka Strumiłowa, Brody. Złoczów, Przemyślany. (przeciętny zbiór 109 kg pszenicy. 124 kg żyta) otaczające półkolem Lwów od północy i wschodu. ze zdecydowanem w nim centrem zbytu.

3) Północne Podole (powiat: Zborów. Zbaraż. Brzeżany. Tarnopol. Podhajce. Trembowla. Skałat); przeciętny zbiór 140 kg żyta na głowę. z własnem centrem młynarskiem w Tarnopolu. oraz z kierunkiem zachodnim przez Lwów. i na Stryj przez Chodorów.

4) Powiat: Bóbrka. Rohatyn. i północna część powiatu Stanisławów, przeciętny zbiór 113 kg pszenicy, 100 kg żyta na głowę, z orjentacją na Stryj.

5) Południowe Podole (powiat: Buczacz, Czortków, Kopyczyńce. Zaleszczyki. Borszczów). przeciętny zbiór 145 kg pszenicy. 175 kg żyta na głowę. o nieustalonym ściśle kierunku obrotem ziarna, jednak z przewagą Stanisławowa obok Lwowa i Stryja. jako ośrodkami zbytu. Charakterystycznem dla tej części kraju jest brak znaczniejszych obrotów mąk.

6) Pokucie przeciętny zbiór 151 kg pszenicy, 155 kg żyta na głowę. ze zbytem w Kołomyji i Stanisławowie.

7) Powiat: Jarosław. Przeworsk i Łańcut. przeciętny zbiór 85 kg pszenicy. 181 kg żyta na głowę, ze zdecydowanym kierunkiem na Kraków i Śląsk.

Wywóz tych okręgów wygląda następująco:

	pszenica		żyto		mąka	
	przec. 1928/30	1931	przec. 1928/30	1931	1928/30	1931
	w tonnach					
1. Sokalskie	9.656	13.325	4.611	5.838	9.551	11.608
2. Pow. podlwow.	6.679	7.024	1.632	3.073	7.337	11.128
3. Półn. Podole	22.645	27.397	11.624	12.594	12.839	18.183

K. S. 2)

Ceny zbóż a defetyzm i psychoza

Rozumiem bardzo dobrze. że zaciągnięcie pożyczki pod zastaw zboża, lub złożenie go w elewatorze, może uchronić ceny zbóż od dalszego spadku i właściwie tylko ta okoliczność przemawia za temi sposobami uzyskania gotówki.

Musi się jednak całe rolnictwo do tego zastosować. W bardzo ciężkim jednak położeniu znajdują się nie tylko gospodarstwa większe. ale i mniejsze. a więc i te oferują znaczne ilości zboża, a dla nich, tak kredyt zastawniczy jak i posłużenie się elewatorem. jest prawie nie możliwe.

Jeżeli uwzględnimy i fakt podany w nr. 226 „Kurjera Ilustrowanego“, że władze Skarbowe potrącają rolnictwu pewne kwoty na zaległe podatki, przy wypłatach gotówki na zastawione zboże. to nie można się dziwić, że część rolników sprzedaje zboże choćby taniej, by zyskać więcej pieniędzy, bez względu na to co będzie.

P. Żebrowski radzi. by „ostatecznie sprzedawać zboże po cenach giełdy. płaconych przez większe firmy lub P. Z. P. Z.“ Szkoda tylko, że nie podaje cen, przez te Zakłady oferowane. Nie jeden rolnik chętnieby sprzedał pszenicę po cenie giełdowej 20 zł. gdyby ją kupiec oferował. lub gdyby tę cenę P. Z. P. Z. płaciły. Kupiec jednak musi zapłacić podatek obrotowy. fracht i inne koszta i chce mieć jakiś choćby minimalny zarobek. Co do cen płaconych przez P. Z. P. Z. to słyszałem. że płacą one 18 zł za 1 q pszenicy. a 13 zł za 1 q żyta. i rozmawiałem z kupcem, który pono po tej cenie wyżej wymienione produkty Zakładom Zbożowym sprzedał. Może to być podobne do prawdy, bo nie słyszałem jednak. ani nie czytałem dotychczas nigdzie. gdzie, kiedy i po jakiej cenie, oraz w jaki sposób, P. Z. P. Z. zboża zakupują. czy wprost od producentów, czy też przez mniejszych, lub większych pośredników, czy na giełdach?

Zresztą wiadomą jest rzeczą. iż Zakłady Zbożowe raz produkty kupują. to znów kupować przestają, skutkiem czego ceny ciągle się chwieją i wprowadzają dezorjentację tak u producentów, jak i w handlu zbożowym. narażając rolników i handlarzy na bardzo dotkliwe nieraz straty. Więc słusznie pisze „Kurjer Krakowski“, „że interwencja zakładów przemysłowo-zbożowych pożądanych rezultatów dać nie może“, i że „już ze względów technicznych wydaje się ona w obecnej chwili bezsilna“! Sądzę jednak, że trzeba tu wziąć pod uwagę nie tylko „względy techniczne“, ale prawdopodobnie i

	pszenica przec. 1928/30	pszenica 1931	żyto przec. 1928/30	żyto 1931	mąka 1928/30	mąka 1931
	w tonnach					
4. Rohatyn itd.	5.968	8.104	1.133	1.930	2.167	1.644
5. Połud. Podole	23.281	28.031	10.894	5.531	1.231	1.831
6. Pokucie	3.705	2.644	890	258	132	1.582
7. Jarosław itd.	1.942	4.152	375	4.035	453	606
Reszta	3.935	5.335	3.075	9.859	37.785	34.341

Tablica ta wykazuje, że wydzielone okręgi ujmują przeszło 90% całego obrotu pszenicy i żyta, a zatem są rzeczywiście ośrodkami ich wywozu. Największe ilości, bo zgórą 50% przesyła Podole, następnie Sokalskie, które w ciągu trzech lat niemal w dwójnasób zwiększyło swój wywóz pszenicy. Pozostałe okręgi odgrywają rolę mniejszą. Trzecia część tej tablicy wykazuje znaczne różnice w wywozie mąki. Potwierdzą ona, że ośrodki młynarskie w woj. płd.-wschodnich nie są rozmieszczone równomiernie w ośrodkach produkcji. Około 30% mąki nadawane jest w obszarze biernym. Jedynie okręgi sokalski i podlwowski, a w mniejszej mierze południowa część Podola i rohatyńskie są zaopatrzone w młyny. Podole południowe prawie zupełnie ich nie posiada i w przesyłce mąki bierze tylko nieznaczny udział.

Najintensywniej wywożą pszenicę: sokalskie (od 33—61 kg na głowę), obydwie części Podola (36 — 60 kg na głowę), a za niemi Rohatyńskie (20—37 kg na głowę). By jednak zorjentować się w nasileniu całego eksportu z poszczególnych okolic, niezależnie od gatunku zboża, celowem będzie przeliczyć wywożoną mąkę na ziarno (wg. normy przemiału 63%) i sumując ją z wywozem pszenicy i żyta uzyskać ogólną liczbę obu zbóż. Okazuje się, że znowu na pierwszem miejscu stoi tu Sokalskie (117—160 kg na głowę), dalej Podole (73—104 kg), i inne okręgi w granicach wahań rocznych od 20—50 kg. W porównaniu z powyżej podanemi obliczeniami G. U. S., okazuje się, że w okręgach: sokalskiem, podlwowskiem i na Podolu cyfry te są względnie zgodne. Za optymistycznie ocenia G. U. S. nadwyżki na Pokuciu i w okr. jarosławsko-przeworskim, za skromnie natomiast w rohatyńskim.

Zestawiając przeciętne wywozu z lat 1928/30 z temiż z r. 1931, zauważyć łatwo znaczny wzrost wszystkich badanych ładunków we wszystkich okręgach, który to zresztą wzrost już w r. 1930 był bardzo wydatny. Równocześnie jednak w r. 1931, na podstawie G. U. S., w tych trzech województwach zbiór pszenicy był mniejszy o 2.010 t., niż w roku poprzednim, a zbiór żyta również mniejszy, aż o 20.106 t. Biorąc nawet pod uwagę, że wg. statystyki przewozów kolejowych wywożone ilości w jednym roku kalendarzowym, faktycznie pochodzą ze zbiorów z dwóch lat (stary wiosną, nowy jesienią), to [illegible] wzmożony wywóz w r. 1931 można złożyć jedynie na karb zaw[illegible]nie kurczącej się konsumcji wewnętrznej, zwłaszcza [illegible]. To cofanie się spożycia prawdopodobnie nastąpiło prze[illegible]szystkiem wśród ludności rolniczej, która pragnąc uzyskać minimum potrzebnej gotówki zmuszona jest, wobec niskich cen, rzucać tem większe ilości ziarna na rynek, ograniczając się skrajnie w swem zapotrzebowaniu.

Pozostaje do omówienia dowóz. Jak cyfry wskazują, był on w latach 1928/29 dość znaczny, przeważnie już w postaci mąki, z województw: lubelskiego, wołyńskiego i poznańskiego. Przywóz ten spadł w ostatnich dwóch latach do minimum, dzięki wspomnianym wyżej zmianom taryfowym. Lokował się on głównie na Podkarpaciu, częściowo jednak również w wielkich miastach wojew. lwowskiego. Dziś zaopatrywanie Podkarpacia objęły niemal zupełnie omawiane województwa. Chłonie ono niemal tylko mąkę. Głównie dostarczają ją Sokalskie, płn. część Podola, oraz młyny we Lwowie, Stryju, Brodach, Złoczowie, Stanisławowie i Przemyślu. Zapotrzebowanie Podkarpacia waha się dla mąki w granicach od 42.000 — 50.000 t., dla pszenicy i żyta po 3.500 t. Rzecz jasna, że liczne letniska, położone u stóż Krapat, zwiększają wydatnie zapotrzebowanie tych okolic.

Oprócz okolic podgórskich, ośrodkami znacznego zapotrzebowania są wielkie miasta jak Lwów, Stryj, Przemyśl, Stanisławów. Nie są one jednak tylko rynkiem spożywczym ale i przetwórczym w bardzo wysokim stopniu. Są one zatem ośrodkiem obrotu ogólnego, co można przedewszystkiem powiedzieć o Lwowie, który ściąga do siebie bądź bezpośrednio, bądź tranzytem większość transportów skierowanych z płn., wsch., i płd. Znaczne przywozy ziarna po przeróbce na mąkę są przesyłane dalej. Obok Lwowa, najważniejszym centrem przemysłu

---

„względy finansowe”, zwłaszcza wobec znacznie lepszego urodzaju w roku bież., a więc konieczności wykupywania o wiele większych ilości produktów, niżeli w latach poprzednich.

P. Żebrowski pisze, że „ceny na giełdzie lwowskiej i ofiarowane przez P. Z. P. Z. są znacznie wyższe od cen kolportowanych przez nieodpowiedzialnych handlarzy”. Jakież są te „znacznie wyższe” ceny? Jeśli giełda lwowska notuje pszenicę loco Lwów po 20 zł za 1 q. a 14 za żyto, czyż kupiec na prowincji może dać tę samą cenę? Jeżeli daje np., w tutejszej okolicy, 17 zł za 1 q pszenicy, a 10 — 12 za żyto, to oferuje cenę możliwą, musi bowiem odliczyć dostawę kolejową (niepomiernie wysoką) dostawę do kolei, podatek obrotowy i t. d. Cóż zatem ma zrobić rolnik? Jeżeli sprzeda większym firmom, lub Zakładom zbożowym produkt loco Lwów, to musi pokryć koszta dostawy, a w takim razie nie uzyska „znacznie wyższej” ceny, lecz mniej więcej tyle, ile mu na miejscu dają, a pozbywa się kłopotów z odstawą i t. p. dostaje zaś gotówkę zaraz na rękę, o co mu najbardziej z konieczności chodzi!

Na usprawiedliwienie pewnej „kategorji” rolników, którzy muszą sprzedać zboże na miejscu, jeszcze i tę okoliczność przytoczyć wypada, że nie każdy z nich może skorzystać z „dobrodziejstwa” kredytu zastawowego, bo trzeba tu weksli, podpisów, próśb o nie, co sprawę albo bardzo utrudnia, albo czyni wprost niemożliwą.

Wszystkie zatem wyżej podane sposoby uzyskania gotówki w okresie „pożniwnym”, nie są ani tak bardzo korzystne, ani łatwe, nie dają rolnictwu takiej pomocy jakiej ono potrzebuje, a jeżeli ktoś z nich nie korzysta lub korzystać nie może, to nie zasługuje jeszcze na zarzuty, które byłyby uzasadnione „teoretyczne”, ale nie „praktycznie” w dzisiejszych wyjątkowo ciężkich czasach.

Zastosowanie wyżej wymienionych sposobów, opanowania zniżki cen produktów rolnych, obiecuje nam rolnikom ustalenie się tych cen i ich równowagę. Doświadczenie jednak uczy, że może jeszcze nigdy w rolnictwie ta „równowaga” nie była tak chwiejna, jak w ostatnich kilku latach! Niestety nie odnosi się to tylko do cen zbożowych, ale i innych produktów. Właśnie, teraz, obchodzić będziemy „rocznicę” zniżki cen cukru o 20 gr na 1 kg. Obiecywano „rolnictwu wówczas złote góry”, skutkiem wzrostu konsumcji i powiększenia plantacji buraków cukrowych. Cóż się okazało? Konsumcja jeszcze bardziej spadła, plantacje buraczane obcięto o 15% w stosunku do plantacji z roku poprzednie-

przetwórczego jest Stryj, który, jako nie położony w okręgu o charakterze nadwyżkowym, ściąga największe ładunki ziarna ze wszystkich stron kraju, wykazując tem samem największy obrót z tutejszych ośrodków miejskich.

Reasumując zauważyć można, że województwa płd.-wschodnie jedynie pod względem pszenicy wykazują rok rocznie znaczne nadwyżki, zasilając niemi dzielnice płd.-zachodnie Polski. Pod względem żyta natomiast ich charakter nadwyżkowy nie jest zdecydowany, a zależy w wielkiem stopniu od warunków panujących na rynku. O ile podaż pszenicy wydaje się być równomierną i stosunkowo zgodną z obliczanemi zbiorami, przy stałej opartej o miejską ludność konsumpcji, o tyle wahania w podaży żyta wykazują ogromną skalę. Wydaje się w każdym razie pewnem, że wzrost podaży żyta w ostatnich latach bynajmniej nie był usprawiedliwionym. ani zwiększeniem się upraw, ani rekordowością zbiorów. I dlatego za przyczynę wzrostu podaży tego zboża musi się uważać przedewszystkiem kurczenie się spożycia.

J. Muszyński

Produkcja surowców leczniczych

Wzmagający się po wojnie. z roku na rok. popyt na zioła lecznicze w Europie uczynił prawie we wszystkich państwach współczesnych aktualną sprawę produkcji roślin leczniczych. W Polsce od szeregu lat sprawa ta staje się coraz bardziej żywotną. W r. b zajęły się nią poważnie zarówno Komitet Ministrów. Ministerstwo Rolnictwa, jak i Ministerstwo Opieki Społecznej. Sprawa ta dla Polski ma znaczenie podwójne. Z jednej strony chodzi o możliwa samowystarczalność i wyzwolenie się dziedzinie zaopatrywania w leki z pod hegemonji zagranicy. szczególniej Niemiec, a z drugiej o rozwój tego przemysłu w kraju i eksport leków roślinnych zagranicę. Uprzemysłowione i gęsto zaludnione państwa zachodnio-europejskie posiadają zbyt mało obszarów, na których rozwijają się dziko rośliny używane w lecznictwie. Wszystko tam jest starannie zregulowane, zaorane, wybronowane i opielone. Każdy kawałek wyzyskany jest pod uprawę zbóż. warzyw. lub kwiatów. Stopa życiowa ludności jest wysoka, a płace zbyt wygórowane, aby można było zioła tanio produkować. Dlatego w dziedzinie produkcji masowej roślin leczniczych zajmują dziś pierwsze miejsce Rosja, Polska, Węgry, Jugosławja i Czechosłowacja, odbiorcami zaś są reszta Europy, Ameryka i Chiny. W Polsce produkcja roślin leczniczych rozwija się w dwóch kierunkach. Województwa o wysokiej kulturze rolnej i uprzemysłowione, jak Poznańskie, Pomorze, Śląsk, Małopolska i zachodnie województwa Kongresówki interesują się i poczynają rozwijać u siebie uprawę roślin leczniczych, zbiór zaś roślin dziko rosnących istnieje i rozwija się coraz lepiej w województwie Wileńskiem, Nowogródzkiem i Wołyńskiem. Najstarszym i najważniejszym ośrodkiem produkcji zielarskiej w Polsce są Święciany, miasto powiatowe Wileńszczyzny. Przemysł ten rozwinął się już przed 50 laty. Zbiór i sprzedaż ziół, firmom miejscowym. stanowi główny zarobek tamtejszej ludności. Zioła zwożone są w dni targowe z odległości nieraz kilkudziesięciu km. a z pobliskich wiosek dostarczane są prawie codziennie. Rośliny dostarczane są bądź w stanie świeżym. bądź wysuszonym. Suszenie. ostateczne dosuszanie i czyszczenie odbywa się w składach hurtowych, albowiem nigdy surowiec zebrany przez ludność nie nadaje się odrazu do użytku aptecznego. Mianowicie dostarczane przez włościan zioła zawierają często dużo łodyg. zżółkłe liście. lub naturalne zanieczyszczenia, jak kurz. kamyki. igliwie sosnowe. Surowiec taki przedewszystkiem się dosusza. przebiera, odsiewa z pyłu i sortuje. Zioła przeznaczone do wywozu zagranicę pakuje się w bele w stanie całym (niekrajanym). albowiem na surowce krajane istnieje we wszystkich państwach importujących dość wysoka stawka celna. Zioła przeznaczone do sprzedaży w kraju poddaje się krajaniu. lub rozdrabnianiu. albowiem apteki i drogerje niechętnie dziś nabywają zioła całe i nie chcą się zajmować ich krajaniem. Przed wojną i w pierwszych latach istnienia odrodzonej Polski ilość gatunków ziół wywożonych ze Święcian nie przekraczała 50. Dzięki jednak współpracy Zakładu Farmakognozji i hodowli roślin lekarskich Uniwersytetu Stefana Batorego. ilość gatunków ziół. sprzedawanych w Święcianach. dosięgła dziś (wrzesień 1933 r.) 280. Istnieją tam dwie duże firmy zielarskie (N. Tarasiejski i Zioła Lecznicze). Do 1927 r. większość ziół leczniczych z Wileńszczyzny była wywożona w stanie surowym przez Rygę i Gdańsk do Hamburga. Tam zioła nasze podlegały

---

go, obniżonych o 25%, a ceny buraków z obniżonej już w roku zeszłym ceny 4 zł 65 gr, spadły na rok bież. do 4 zł 45 gr za 1 q buraków. Niech się więc nikt nie dziwi, jeżeliby część rolników opanowywała „psychoza" i tak zwany „kryzys zaufania" do wszelkich obietnic.

W końcu artykułu pisze p. Żebrowski, że „akcja oddłużeniowa i polityka zbożowa Rządu przyniosą rolnictwu korzyści. pod warunkiem, że ogół rolników nie będzie zalewał rynków tanim zbożem, a będzie ograniczał sprzedawane ilości zboża w okresie pożniwnym do możliwego „minimum", z uwzględnieniem własnych warunków gospodarczych".

Bardzo słusznie — ale jak pogodzić to „minimum" sprzedaży, a więc minimum zdobycia gotówki, wobec „maksimum" zapotrzebowania tejże właśnie w okresie pożniwnym, „uwzględniając własne warunki gospodarcze" i okres płatności podatków i innych zobowiązań, jakie rolnictwo w ciągu najbliższych 3 miesięcy czekają?

Jednym więc z warunków pokonania „psychozy i defetyzmu", oraz powodzenia akcji utrzymania cen przy pomocy zastawu rejestracyjnego. elewatorów zbożowych i interwencji P. Z. P. Z., byłoby ograniczenie nacisku podatkowego i egzekucji w okresie pożniwnym, które mogą doprowadzić do tego, że zboże, zanim będzie wymłócone i zastawione lub złożone w elewatorach, już będzie „zajęte", a nawet co gorsza — sprzedane z licytacji na pewne nie po „wyższych" cenach!

Dlatego sądzę, że najwłaściwszą drogą uniknięcia defetyzmu i marnowania produktów, oraz „wyrządzania krzywdy gospodarstwu narodowemu", co od kilku lat się dzieje, byłoby „ustalenie" cen tak, jak zastosowano we Francji i Niemczech, w których to państwach — jak pisze p. Żebrowski, cena pszenicy jest ustalona na 40 i 35 zł za 1 q.

Sądzę, że polskie rolnictwo zgodziłoby się i na niższą cenę.

Zamiast tego, znajdujemy w nrze 227 „Słowa Polskiego" notatkę — bez podpisu — pod tytułem „Nieuzasadniona zniżka cen zboża", w której czytamy: „w najbliższych godzinach baissa zbożowa będzie opanowana, ceny utrzymane na poziomie normalnym (?), życiowym (?) i uzasadnionym (?)!"

Lecz wiem i często o tem czytam, iż rolnictwo polskie zamiast owego „trójprzymiotnikowego", oczekuje od lat kilku tylko jednoprzymiotnikowego określenia poziomu cen, t. j. aby był „opłacalny".

Bez tego — w myśl elementarnych zasad nauki ekonomji, żaden warsztat produkcyjny dłużej istnieć nie może!

oczyszczaniu, krajaniu i częstokroć jako „piękne niemieckie surowce" powracały do Polski. Z powodu, iż przyzwyczajony do wysokiej stopy życiowej, robotnik w miastach niemieckich pobierał 6 do 8 marek dziennie, przeto kupując wileńskie zioła przez Hamburg, wywoziliśmy swoją walutę do Niemiec i utrzymywaliśmy niemieckich robotników. Z chwilą, gdy syn właściciela jednej z firm święciańskich ukończył studjum farmaceutyczne wileńskie z dyplomem magistra farmacji i stanął na czele firmy, stosunki się zmieniły. Pobudowano suszarnie, krajalnie, sortownie, powiększono znacznie ilość surowców i zaczęto zaopatrywać w surowce przedewszystkiem rynek polski, na którym zapotrzebowanie na zioła wzrastało z roku na rok. Eksport zagraniczny zmniejszył się ilościowo, lecz poprawił jakościowo. Przedewszystkiem dzięki pracom wychodzącym z Zakładu Farmakognozji U. S. B., wiadomości o rynku święciańskim dotarły bezpośrednio do odbiorców w Belgji, Szwajcarji, Anglji, pomijając drogiego pośrednika niemieckiego. Pozatem jakość surowców poprawiła się znacznie. Zamiast wielkich partyj taniego nieoczyszczonego surowca, posyła się towar przebrany i wyborowy, uzyskując zań lepsze ceny. Pozatem z Hamburgiem i Niemcami wogóle prowadzi się handel zamienny. Mianowicie wysyła się im surowce polskie, a wzamian za nie otrzymuje niezbędne nam surowce egzotyczne, których nie możemy wyprodukować w kraju. W ten sposób nie płacimy Niemcom walutą, lecz własnemi surowcami. W obu firmach święciańskich pracuje stale około 40—50 robotników. Ilość drobnych dostawców ziół, osobliwie w dni targowe, wynosi 400 do 500 osób. Chociaż ceny płacone ludności za zioła są stosunkowo niskie, to jednak średnio ludność Święcian i okolicy zarabia rocznie przy ziołach około 350—370 tysięcy złotych. Czyli dla biednej okolicy tamtejszej stanowi to 1000-złotowy „zastrzyk finansowy" dziennie. Za dostarczone zioła ludność otrzymuje natychmiastową zapłatę i to jest tajemnicą powodzenia firm święciańskich! Obie firmy święciańskie posiadają dziś nowoczesne maszyny do krajania, oczyszczania i sortowania ziół. Jakość ziół święciańskich stoi na wysokim poziomie i może konkurować z najlepszym towarem zagranicznym.

Drugim ośrodkiem produkcji roślin leczniczych na Kresach Wschodnich jest Kurzeniec, małe miasteczko w okolicach Wilejki powiatowej. Istnieją tam trzy przedsiębiorstwa, zajmujące się skupem ziół i eksportem ich, przeważnie zagranicę. Przemysł zielarski w Kurzeńcu, pomimo dość dużych obrotów, znajduje się dotychczas na dość niskim poziomie, przypominającym przemysł święciański z czasów przedwojennych. Kierownictwo tamtejszych przedsiębiorstw znajduje się w rękach niefachowych. Oczyszczanie, krajanie i sortowanie ziół prawie nie istnieje. Firmy tamtejsze zbierają tylko pewne gatunki ziół, które w stanie surowym i pozostawiającym wiele do życzenia eksportują po bardzo niskich cenach do Niemiec. Kurzeniec może stać się w przyszłości bardzo poważnym ośrodkiem produkcji ziołowej, ale trzeba żeby nasze władze państwowe zainteresowały się sprawą zielarstwa, jako ważnego dla kresowego przemysłu i zaprowadziły z jednej strony kontrolę nad produkcją i obrotem ziół, a z drugiej ułatwiły rozwój tego przemysłu przez: 1) obniżenie na zioła stawek przewozowych, 2) podniesienie cła na zioła przywożone z zagranicy i 3) ułatwienie kredytu dla przemysłu zielarskiego.

Na zakończenie podaję szereg cyfr, ilustrujących przemysł zielarski w Wileńszczyźnie. Najstarsza firma święciańska (N. Tarasiejski) wykazała obrót ziołowy:

w r. 1927	482 800 kg	(90 gatunków)
w r. 1928	440 050 kg	(92 gatunków)
w r. 1929	180 718 kg	(109 gatunków)

Druga (powstała przed kilku laty) firma święciańska (Zioła Lecznicze) w r. 1927 — 57900 kg (74 gat.), z czego w kraju rozeszło się 53800 kg. W r. 1932 obrót ziół (tylko krajowych) w Święcianach i Kurzeńcu przedstawiał się następująco:

Święciany:	Zioła Lecznicze	212 890 kg	(242 gatunków)
	N. Tarasiejski	187 405 kg	(187 gatunków)
Kurzeniec:		201 300 kg	(52 gatunków)
	Razem	601 595 kg.	

Należy podkreślić, że tu są uwzględnione tylko zioła krajowe, tymczasem firmy święciańskie prowadzą również obszerny dział surowców egzotycznych (otrzymanych drogą wymienną). Ogólnie obrót ziołowy Wileńszczyzny jest znacznie większy.

Dr. Artur Kintzi 2)

Organizacja produkcji i handlu mlekiem u podlwowskich producentów

Do czego powinna dążyć organizacja podlwowskich producentów mleka?

Na czem polega ujęcie inicjatywy we własne ręce?

Zdaniem mojem powinniśmy dążyć: 1) Do powiększenia konsumcji mleka przez:

a) sprzedaż towaru zdrowego i smacznego, b) wygodną dla odbiorcy dostawę, c) odpowiednio niską cenę, d) uświadomienie jak najszerszych mas o wysokiej wartości odżywczej i zdrowotnej dobrego i zdrowego mleka.

2) Do produkcji mleka higjenicznego, lub wyborowego, a tem samem do uzdrowienia i uporządkowania swych obór wydojowych i hodowlannych.

3) Do zdobycia materjału hodowlanego, odpowiadającego warunkom gospodarczym podlwowskich gospodarstw, a to przez:

a) stałe utrzymywanie wysoko wartościowych rozpłodników przy zdrowym materjale hodowlanym, b) przez oddawanie do wychowu materjału cenniejszego gospodarstwom położonym dalej od środków konsumcyjnych, c) stale zdrową i odpowiednią karmę.

Wszystko to nie jest czemś nadzwyczajnie kosztownem, jeśli wprowadzimy produkcję mleka wyborowego, która wymaga pilnego przestrzegania wszystkich warunków sanitarnych.

4) Do obniżenia kosztów produkcyjnych przez:

a) dobór krów wysoko mlecznych, b) stałą kontrolę obór, c) odpowiednio zestawioną karmę i d) staranną pielęgnację.

5) Do organizacji drobnych producentów mleka, których ujęcie umożliwi pełne wprowadzenie w życie ustawy o obrocie mlekiem.

6) Do uregulowania produkcji mleka konsumcyjnego, do zbytu tegoż we Lwowie, względnie umożliwienie regulacji dostawy zależnie od wysokości konsumcji.

7) Do zastosowania najtańszego sposobu przeróbki przez stwarzanie okręgowych małych mleczarń.

8) Do zużycia wszystkich odpadków z mleczarń we własnem gospodarstwie i unikanie niepotrzebnego przewozu nadmiarów mleka do Lwowa.

9) Do stałego utrzymywania kontaktu ze wszystkimi zainteresowanymi producentami i handlarzami w sprawach hodowli, produkcji i konsumcji.

10) Do bezwzględnego propagowania i forsowania swego towaru wśród najszerszego kręgu znajomych.

11) Do karnego zszeregowania swoich interesów interesowi organizacji.

12) Do zorganizowania wszystkich handlujących mlekiem i jego przetworami i do odpowiedniego ustosunkowania się do tejże organizacji.

Że to wszystko nie tak łatwe, to jest jasne! Lecz z tego powodu nie wolno nam rąk opuszczać i zaprzestać dalszych poczynań!

Nie mniej jasne jest, że jeśli wszyscy zgodnie dążyć będziemy do wytkniętego celu, to doprowadzenie do realizacji wszystkich powyższych punktów będzie o wiele — o wiele łatwiejsze!

Wszyscy bowiem zainteresowani, widząc silną i niezłomną wolę zorganizowanych producentów, nie będą szukali interesu swego w podkopywaniu organizacji, lub we walce z tak silnym zespołem, lecz w 90% podporządkują się jej. Przez odpowiednie umowy mogą spokojnie więcej uzyskać, aniżeli przez kosztowną i niepewną walkę konkurencyjną.

Jeszcze raz zaznaczam, że organizacja musi wykazywać siłę na wewnątrz i na zewnątrz! Conditio sine qua non!

Wszystkie, poprzednio wymienione i tak celowe dążenia rolnika podlwowskiego, nie są bynajmniej jego zachciankami, nie leżą wyłącznie w jego prywatnym interesie, nie zdażają jedynie do „nabicia mu kabzy", lecz są w wysokim stopniu gospodarczym nakazem chwili — a tem samem należą do obowiązków tegoż rolnika wobec całego społeczeństwa!

Tego rodzaju organizacja, wydająca owoce swej pracy zupełnie jawnie, musi mieć pełne poparcie konsumenta, pomoc władz i najwyższe zrozumienie zainteresowanych i współpracowników.

To wszystko chyba dość jasne.

Nie mogę do dziś dnia zrozumieć, żeby apatja, czy też niezaradność, naszych rolników zaszła tak daleko, iżby niezdolni byli do podjęcia inicjatywy, zmierzającej do poprawy własnego interesu, do spełnienia obowiązku wobec społeczeństwa i swego zawodu.

Dziś rolnik, bez własnej silnej organizacji, to niewolnik przejętych na siebie obowiązków — nie mogący oznaczyć końca swej niedoli...

Chcesz mieć dochód ze swego warsztatu pracy, zastosuj się do istniejących warunków i nie żałuj czasu ni pracy celem stworzenia sobie silnej i zdrowej organizacji zawodowej!

Z TEORJI I PRAKTYKI NAJNOWSZYCH KIERUNKÓW GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO

Jak paść bydło na koniczynie. Zwykle jesienią kończą się wszystkie dobre pastwiska dla bydła, brak paszy zielonej, jak lucerna, wyka i inne mieszanki, pozostaje jedynie koński ząb, który jednakowoż jest ubogi w białko. Jedynym sposobem zaradzenia temu, jest wykorzystanie koniczyn, które po zbiorze plonu, w którym były posiane, zaczynają się ładnie zielenić na łanach. Mamy tam dużo soczystej, smacznej i pożywnej, a w białko dość bogatej paszy, którą łatwo wykorzystać można. Wykorzystanie pastwiska na koniczynach ściernankach jest szczególnie ważne dla okolic, gdzie wogóle niema pastwisk, jak np. na całem naszem Podolu, stanowią one tam jedyną możliwość wykorzystania taniego i zdrowego sposobu żywienia bydła na pastwisku.



Ogólny widok bydła pasącego się na koniczynie w Milowcach

Sposób paszenia bydła na młodych koniczynach ma jednak bardzo wielu przeciwników między rolnikami-praktykami typu dawniejszego. Obawiają się oni strat, jakie można ponieść przy paszeniu na koniczynach, przez wzdęcie bydła, co może spowodować w niektórych wypadkach i śmierć zwierząt. Sam w mojem gospodarstwie od szeregu lat pasę bydło co roku, od sierpnia począwszy, na młodych koniczynach i nie mam żadnych strat, spowodowanych przez wzdęcie, dlatego chcę się podzielić z Czytelnikami spostrzeżeniami i doświadczeniami, w jaki sposób należy paść bydło, ażeby je dobrze i tanio nakarmić, a siebie nie narazić na żadne straty.

Pierwszym i zasadniczym warunkiem jest, aby bydło nie wychodziło rano głodne na pastwisko. W tym celu karmię je rano. I tak o godzinie 6-tej otrzymują krowy paszę treściwą (tylko te, które dają powyżej 8 kg mleka dziennie), potem otrzymują około 15 kg zielonki, a to mieszanki (wyka, groch, jęczmień i owies), lub końskiego zębu, poczem zostają napojone. Dopiero około godziny 9-tej wychodzą na pastwisko, gdy już rosa obeschnie. Na pastwisku uważać należy czy bydło pasie się spokojnie, czy też zbyt chciwie nie rzuca się na paszę. W tym wypadku trzeba być bardzo ostrożnym i przerwać paszenie. Gdy jednak pasie się zupełnie normalnie i spokojnie, można je zostawić aż do południowego udoju. Nie można pozwolić, ażeby bydło spacerowało wciąż po całej koniczynie i wybierało sobie najbardziej soczyste i smaczne koniuszki liści koniczynowych: wtedy o wzdęcie łatwo. Pilnować trzeba, ażeby krowy wyjadały na jednym miejscu całą koniczynę, z grubszemi łodygami, które są mniej strawne i wolniej się rozkładają, a wtedy żadnej obawy niema. Na pastwisku pozostają do południowego udoju, a po południu pasą się znów 3—4 godziny.

Pamiętać należy przy zbiorze plonu, w którym jest wsiana koniczyna czerwona, ażeby pozostawić wysoką ścierń. Domieszka słomy w postaci wysokiej ścierni bardzo ułatwia paszenie na koniczynie i utrudnia wzdęcie bydła. Jest to drobna rzecz, a jednak bardzo ważna.

Naturalnie, że wedle wyżej podanego sposobu można paść bydło po kilkudniowym okresie przygotowawczym. W tym czasie puszczamy bydło jeszcze bardziej najedzone na pastwisko i na krótszy czas. Zaczynam początkowo od pół godziny jednorazowo, to znaczy po pół godziny przed południem i po południu, aż w końcu w ciągu tygodnia dochodzę do norm wyżej podanych.

Czasem może przypadkowo nastąpić wzdęcie jednej, dwóch sztuk bydła wskutek nieuwagi pastucha. Zasadniczym warunkiem, ażeby bydlęta wzdęte wyratować, jest zachowanie zimnej krwi, przez ratującego bydło. Należy wzdęte bydlęta postawić w ten sposób, ażeby przody ich stały znacznie wyżej od zadów (conajmniej o 60 cm), należy włożyć do pyska kawałek okrągłego drewna, który należy przywiązać do rogów, na grzbiet bydlęcia dać worek i polewać go wciąż zimną wodą, a w razie potrzeby użyć rury przełykowej. Wewnętrznie używać jedynie wody wapiennej. Jest to środek tani, pewny i skuteczny, prócz tego ma tę zaletę, że nie działa ujemnie na smak i za-

pach mięsa bydlęcia, jak inne środki apteczne, a zawsze należy się liczyć z możliwością, iż chore bydlę trzeba będzie dorżnąć. Przy wzdęciach stosuję jedynie wyżej podane środki. W ostateczności można użyć i trójgrańca. Dokładny sposób stosowania wszystkich wyżej podanych zabiegów jest dokładnie opisany w każdym podręczniku weterynarji.

Z praktyki wiem, iż obawa nieszczęśliwych wypadków przy paszeniu bydła na młodych koniczynach, przy zachowaniu wyżej podanych środków ostrożności jest tak mała, że mogę jedynie wszystkim bardzo gorąco polecić ten tani, zdrowy i dobry sposób żywienia bydła w jesieni, jakim jest pastwisko na młodej koniczynie (białej lub czerwonej).

Władysław Geringer.

Na co zwracać uwagę przy przechowywaniu ziarna soi. W broszurce pt. „Dotychczasowe wyniki uprawy soi w Polsce" podaje autor, p. Bohdan Dzikowski, takie uwagi odnośnie do powyższego tematu:

O ile przechowanie suchego ziarna soi nie pociąga za sobą żadnych kłopotów, to ziarno wilgotne przypomina pod tym względem rzepak. Ziarno wilgotne lub też magazynowane w wilgotnem pomieszczeniu łatwo się psuje, gdyż zawarty w niem tłuszcz rozkładając się gorzknie. Równocześnie szybko obniża się siła kiełkowania. To też wilgotne ziarno musi być uprzednio przesuszone przy pomocy systematycznego szuflowania. Ważną rolę odgrywa samo pomieszczenie, które musi być suche, czyste i przestronne.

Soję można przechowywać w workach lub też zsypaną luzem. Ponieważ ziarno soi jest higroskopijne, więc ważne jest bardzo, żeby nie stykało się z materjałami takiemi, jak kamień, beton i t. p., które łatwo kondensują na swojej powierzchni parę wodną. Z tych względów podłoga w spichrzu powinna być drewniana, a ściany, jeśli są murowane, winny być wyłożone deskami do takiej wysokości, jak sięga ziarno.

Ze względu na higroskopijność soi należy przestrzegać, ażeby przy sprzęcie była sucha pogoda, a żniwa rozpoczynać, gdy ziarno jest zupełnie dojrzałe i twarde. Również wszelkie czynności z ziarnem, jak młocka, czyszczenie i t. p., powinny być wykonywane w suchą lub mroźną pogodę. Biorąc to wszystko pod uwagę, najbezpieczniej jest przechowywać ziarno do siewu w snopie, szczególnie jeżeli mamy jakieś zastrzeżenia co do jego suchości.

Z punktu widzenia zbioru, soja ma tę korzystną cechę, że może stać w snopach długo nawet podczas dżdżystej pogody, byle snopki były małe i luźno powiązane. Zwózka jednak do stodoły czy sterty musi odbywać się w stanie zupełnej suchości. Jeżeli mamy co do tego jakieś wątpliwości, to należy przy składaniu sterty przekładać soję suchą słomą.

Z sowieckich doświadczeń nad rejonizacją odmian pszenicy. Najlepszemi pod względem wartości wypiekowej ziarna są pszenice, pochodzące z okolic o klimacie obfitującym w upały i posuchy, gdyż w tych warunkach gromadzi się w ziarnie najwyższa ilość substancyj białkowatych. Z licznych badań, przeprowadzanych w różnych krajach, wiemy, że klimat ma wpływ nie tylko na plon, ale i na skład chemiczny ziarna odmiany. Niedawne doświadczenia sowieckie, ogłoszone przez Talanow'a (The regions of the best varieties of spring and winter wheats of U. S. S. R., Leningrad 1928) są potwierdzeniem znanego wpływu, jaki wywierają warunki środowiska na wartość wypiekową odmiany. Próby powyższe zorganizowano w różnych okolicach państwa dla zbadania, które z nowo wyhodowanych odmian pszenicy dają najwyższy plon, najlepsze jakościowo ziarno, oraz ustalenia optymalnego regjonu dla uprawy danej odmiany. W ocenie jakości ziarna opierano się na próbach wypiekowych zbioru, pochodzącego z różnych okolic. W zależności od rejonu uprawnego zmieniała się zawartość ciał białkowatych u poszczególnej odmiany, przyczem większe różnice w zawartości białka zaobserwowano u pszenic jarych, niż u ozimych. Z ozimych najlepsze jakościowe ziarno pochodziło z pszenic uprawianych w stepowych okolicach południowej Ukrainy i z okolic północnego Kaukazu, znamiennych skąpemi opadami. Ciekawe jest, że w ciągu 3-letnich prób pszenice twarde z gat. Triticum durum okazały niższą zawartość białka, niż pszenice z gatunku vulgare. *Giżb.*

Przygotowanie świń do opasu. Powodem ujemnych wyników przy tuczeniu świń, na co uskarża się wielu hodowców, bywa często nieodpowiednie przygotowanie przedwstępne wyjściowego materjału tucznika (prosię). Stwierdzono mianowicie doświadczeniami i praktyką, że najgorszemi tucznikami będą te sztuki, które zaraz po odłączeniu od matki jako małe prosięta doznały zbyt gwałtownego przeskoku w systemie żywienia, dostając albo zbyt intensywnie tuczącą karmę, albo też zbyt objętościową i rozwodnioną. Zbyt płynne pożywienie bowiem, zawiele śruty zbożowej, wpływają tak na akcję żołądka jak i jelit hamująco. Takie sztuki postawione później na opas nie są wstanie podawaną karmę dostatecznie wykorzystać i przybierają na żywej wadze o wiele trudniej, aniżeli te, które w pierwszych miesiącach życia były karmione w sposób odpowiadający więcej naturze zwierzęcia. Dla uzyskania dobrych wyników tuczu należałoby, wedle rad zawartych na łamach „Landw. Zentralwochenblatt", podawać prosiętom po odłączeniu śrutę owsianą, a później owies cały nie śrutowany. Owies nie wpływa wprawdzie na tworzenie się tłuszczu ale wzamian na tworzenie się kości i muskułów (mięsa). Gdzie jest dużo chudego mleka do dyspozycji, nie należy go używać (zdaniem autora) dla rozcieńczania stałej karmy, ale podawać oddzielnie jako napój. Wielu hodowców dodaje do papkowatej karmy z dodatnim wynikiem plewy, nasiona traw, odpadki, wysiewki koniczyny it.d, a to nie w celu pożywki ale jako bodziec czynności żołądka i karmę rozszerzającą kiszki. To ostatnie jest szczególnie poważnego znaczenia dla otrzymania pomyślnych wyników w czasie ostatniego okresu tuczenia. Przy glebach ubogich w wapno, lub pastwiskach słabo wapnowanych dodatek wapna do karmy codzień i regularnie jest bardzo wskazany. Słabe kości, kulawizna wynikła z braku wapna w paszy, wpływa później na złe wyniki tuczu. Niektórzy hodowcy w okresie braku wszelkich zielonek czy pastwiska dają sieczkę z suchych zielonek i koniczyny. Wielki i dodatni wpływ na późniejszy tucz ma za młodu wychów na wolnem powietrzu, pastwisku czy wybiegach. Jednem słowem dużo ruchu i światła. Należy również podawać młodzieży w okresach letnich poddostatkiem zielonek w formie koniczyn, traw, liści buraczanych itd., co wpływa również bardzo dodatnio w okresie późniejszego opasu. Wogóle najlepszy wynik, dadzą sztuki wychowane w pierwszych miesiącach życia jak najracjonalniej. Podawać więc przedewszystkiem karmę powodującą należyte wyrośnięcie, a więc rozwój kośćca, na którym w przyszłości mają się osadzać mięśnie, następnie zaś (końcowy okres tuczy) na nich — cel tuczu — słonina.

G.

Przypomnienie na czasie. Przed zwiezieniem ziemniaków do piwnicy, aby zapobiec późniejszeym stratom i gniciu, należy ją bardzo dokładnie wpierw do porządku doprowadzić. Po przewietrzeniu i wywiezieniu wszelakich pozostałości i nieczystości całą piwnicę wybielić mlekiem wapiennem i to tak ściany

jak i podłogę. Jest to najtańszy i najlepszy sposób zniszczenia zarazków i grzybków pleśniowych, które powodują choroby ziemniaczane. Dno piwnicy dobrze wysypać piaskiem lub miałem torfowym. Składać w piwnicy tylko ziemniaki zdrowe, przebrane i suche. Pamiętać o temperaturze w pomieszczeniu, aby nie była za wysoka ani za niska. Przewietrzanie od czasu do czasu konieczne.

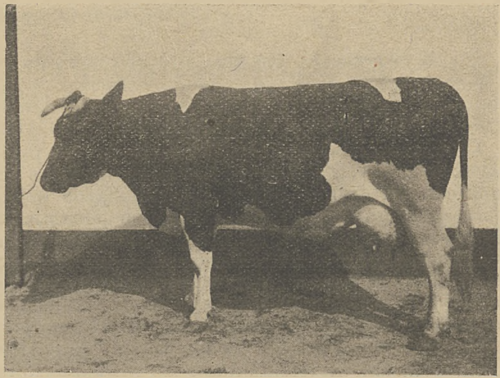
Z NASZYCH HODOWLI



Fot. L. Km.
Obora związkowa rasy nizinnej Górne-Łańcut, właść. Ordynacja hr. Potockich. Krowa „Hanula" Nr. Zw. hod. 1854 N., urodz. 9/5 1928 r., obecna waga jej 580 kg.

Dała za rok kontrolny:

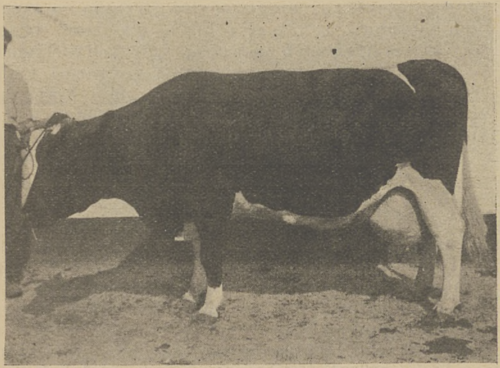
1930/31 4.111 kg mleka o 3.69% tłuszczu = 152.0 kg tł. (pierw.)
1931/32 6.017 kg mleka o 3.27% tłuszczu = 197.1 kg tłuszczu
1932/33 9.789 kg mleka o 3.28% tłuszczu = 321.8 kg tłuszczu
1932/33 — najwyższy udój dzienny = 46.0 kg mleka.



Fot. L. Km.
Obora związkowa rasy nizinnej Górne-Łańcut, właść. Ordynacja hr. Potockich. Krowa „Hala-Marie" Nr. Zw. hod. 1828 N. urodz. 24/11 1927 r., obecna waga jej 610 kg.

Dała za rok kontrolny:

1930/31 4.609 kg mleka o 3.17% tłuszczu = 146.0 kg tł. (pierw.)
1931/32 7.009 kg mleka o 3.18% tłuszczu = 220.2 kg tłuszczu
1932/33 8.174 kg mleka o 3.20% tłuszczu = 262.2 kg tłuszczu
1932/33 — najwyższy udój dzienny = 37.0 kg mleka.



Fot. L. Km.
Obora związkowa rasy nizinnej Górne-Łańcut, właść. Ordynacja hr. Potockich. Krowa „Elba" Nr. Zw. hod. 1260 N., urodz. 17/6 1924, obecna waga jej 700 kg.

Dała za rok kontrolny:

1929/30 4.508 kg mleka o 3.26% tłuszczu = 147.1 kg tłuszczu
1930/31 4.516 kg mleka o 3.11% tłuszczu = 140.6 kg tłuszczu
1931/32 4.133 kg mleka o 3.26% tłuszczu = 134.9 kg tłuszczu
1932/33 6.422 kg mleka o 3.01% tłuszczu = 193.8 kg tłuszczu
1932/33 — najwyższy udój dzienny = 21.7 kg mleka.



Fot. L. Km.
Obora związkowa rasy nizinnej Górne-Łańcut, właść. Ordynacja hr. Potockich. Krowa „Rolka" Nr. Zw. Hod. 1254 N., urodz. 1914 r., obecna waga jej 720 kg.

Dała za rok kontrolny:

1928/29 5.413 kg mleka o 3.21% tłuszczu = 173.7 kg tłuszczu
1929/30 7.024 kg mleka o 3.23% tłuszczu = 227.4 kg tłuszczu
1930/31 7.518 kg mleka o 3.32% tłuszczu = 251.1 kg tłuszczu
1931/32 7.274 kg mleka o 3.15% tłuszczu = 229.5 kg tłuszczu
1932/33 10.321 kg mleka o 3.19% tłuszczu = 329.4 kg tłuszczu
1932/33 — najwyższy udój dzienny = 47.0 kg mleka.

PRZEGLĄD KRYTYCZNY WYDAWNICTW

Dzikowski B. Dotychczasowe wyniki uprawy soi w Polsce. Warszawa 1933, str. 26. Wyniki doświadczeń polowych Nr. 4. Tow. Oświaty Rolniczej — Księgarna Rolnicze. Cena 60 groszy.

Jest to pierwsza w naszej literaturze praca, która podaje wyniki uprawy tej „modnej" rośliny w naszym kraju, tem ciekawsze i wartościowsze, iż oparte na doświadczeniach, przeprowadzonych w zakładach doświadczalnych, coprawda skąpych, gdyż doświadczenia na szerszą skalę zakłady te przeprowadzają w tym kierunku dopiero w roku bieżącym, dotychczas zaś uskuteczniono je w małej skali w Puławach, oraz w Kisielnicy.

Na treść tej pracy składają się rozdziały: 1) Uwagi ogólne, odmiany i wymagania, 2) Uprawa, 3) Użytkowanie.

Byczyńska H. Wyrób serów w domu i ich zużytkowanie. (Groszowa Biblioteczka Rolnicza Nr. 14). Wydawn. Tow. Oświaty Rolniczej — Księgarnia Rolnicza, Warszawa, 1933, str. 48. Cena 90 gr.

W literaturze rolniczej brak było dotąd książeczki małej rozmiarami i taniej, którby podawała najważniejsze i ścisłe praktyczne wskazówki o wyrobie domowym sposobem dobrych serów, których jak wiadomo, istnieje bardzo wiele gatunków (sery twarde, miękkie, z mleka pełnego i odtłuszczonego, krowiego i owczego i t. d.) Omawiana książeczka zawiera opis wyrobu dwudziestu kilku gatunków, zarówno nadających się do rozmaitego użytku w domu, jak i na sprzedaż według przepisów, które autorka osobiście wypraktykowała. W zakończeniu podane są wskazówki co do należytego opakowania i sprzedaży serów, oraz zużytkowania ich w kuchni (w postaci potraw, legumin ciast).

Książeczka bardzo pożyteczna, która się winna znaleźć w rękach każdej gospodyni wiejskiej i tych drobnych rolników, którzy spieniężać muszą mleko swego gospodarstwa w postaci produktów trwałych, a więc masła lub serów.

Z DZIAŁALNOŚCI WŁADZ I INSTYTUCYJ ROLN.

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 23 sierpnia 1932 r., w sprawie segregacji wierzytelności na nieruchomościach ziemskich, parcelowanych w celu spłaty uciążliwych zobowiązań.

(Ciąg dalszy).

Art. 11. W przypadku, gdy na nabywcę części nieruchomości, powstałej z parcelacji, zatwierdzony został (cz. 3 art. 65 ustawy z dnia 28 grudnia 1925 r. o wykonaniu reformy rolnej) wierzyciel hipoteczny lub wierzyciel z tytułu należności uprzywilejowanych, pozostali wierzyciele mogą korzystać z przewidzianego w art. 10 prawa wyboru działki o tyle tylko, o ile wykonanie tego prawa nie ograniczy możności przeniesienia na tę działkę, zgodnie z art. 8, wierzytelności nabywcy.

Art. 12. 1) Okręgowy urząd ziemski przystępuje do segregacji wierzytelności, nie wymienionych w art. 5, po zatwierdzeniu wykonalnem orzeczeniem projektu parcelacji, i po przeprowadzeniu segregacji wierzytelności, wymienionych w art. 5. O ile wszczęte zostało postępowanie sądowe, przewidziane w art. 18—19, okręgowy urząd ziemski wstrzyma czynności segregacyjne do czasu zakończenia tego postępowania.

2) Przed rozpoczęciem czynności segregacyjnych (art. 13) okręgowy urząd ziemski wystąpi do właściwego sądu hipotecznego z wnioskiem o dokonanie wpisu ostrzeżenia (adnotacji) o przystąpieniu do segregacji wierzytelności hipotecznych. Ostrzeżenie to (adnotacja) ma ten skutek, że od daty tego ostrzeżenia (adnotacji) wszelkie późniejsze zmiany stanu hipotecznego tak co do własności, jak i obciążeń pozostaną bez wpływu na przebieg postępowania segregacyjnego Ostrzeżenie to (adnotacja) ulega wykreśleniu z chwilą ujawnienia w księdze hipotecznej (gruntowej) tytułów, wymienionych w art. 16; za zgodą okręgowego urzędu ziemskiego ostrzeżenie (adnotacja) może być wykreślona w każdym czasie.

3) Segregacja sporządzona będzie według stanu księgi hipotecznej (gruntowej) w dacie wpisu ostrzeżenia (adnotacji), przewidzianego w cz. 2.

Art. 13. Przystępując do sporządzenia segregacji, okręgowy urząd ziemski wezwie wierzycieli do stawienia się w określonym terminie, celem dokonania prawa wyboru części nieruchomości, powstałych w wyniku parcelacji (art. 10). Wezwania winny być doręczone co najmniej na siedem dni przed tym terminem. Wezwania te wysyłane będą listami poleconemi pod podanemi przez wierzycieli adresami. Niestawienie się w wyznaczonym terminie uważane będzie za zrzeczenie się prawa wyboru działki.

Art. 14. 1) Segregację, sporządzoną w myśl cz. 2 i 3 art. 6 i art. 7 — 13 ustala okręgowy urząd ziemski orzeczeniem. W treści tego orzeczenia winna być zawarta również segregacja wierzytelności hipotecznych, dokonana w myśl cz. 2 art. 5 i cz. 1 art. 6.

2) Orzeczenia okręgowego urzędu ziemskiego są ostateczne i nie podlegają zaskarżeniu do Najwyższego Trybunału Administracyjnego. Jednak osoby interesowane, które uważają, że prawa ich orzeczeniem okręgowego urzędu ziemskiego w części ustalającej segregację, sporządzoną w myśl cz. 2 i 3 art. 6 i art. 7—13 zostały naruszone, mogą w ciągu czternastu dni po doręczeniu im odpisu orzeczenia okręgowego ziemskiego zwrócić do sądu o ponowne dokonanie segregacji. Po upływie tego terminu, o ile nie zgłoszono wniosku o wszczęcie postępowania sądowego (cz. 1 art. 15), orzeczenia okręgowego urzędu ziemskiego stają się wykonalnemi.

Ar. 15. 1) Podania do sądu o ponowne dokonanie segregacji winny być w terminie, wskazanym w cz. 2 art. 14, składane do okręgowego urzędu ziemskiego, który po dołączeniu akt postępowania przed urzędami ziemskiemi niezwłocznie przesyła sprawę do sądu.

2) W okręgach sądów apelacyjnych w Lublinie, Warszawie i Wilnie segregację przeprowadza sąd w trybie postępowania incydentalnego, na pozostałym zaś obszarze w trybie postępowania niespornego. Właściwym do przeprowadzenia segregacji jest sąd właściwy dla postępowania przy przymusowej sprzedaży parcelowanej nieruchomości. Sąd dokonywając segregacji, może za podstawę orzekania przyjąć wyniki postępowania przed urzędami ziemskiemi.

3) Od podań, wnoszonych w myśl cz. 1, pobierany będzie wpis stosunkowy w wysokości $^1/_2$% od łącznej sumy segregowanych wierzytelności, nie wyższy jednak niż od sumy szacunku części nieruchomości, zbywanej w drodze parcelacji. Powyższe wpisy będą pobierane w pierwszej i drugiej instancji, a w instancji kasacyjnej (rewizyjnej) połowa tych wpisów niezależnie od kaucji kasacyjnej.

Art. 16. Wykonalne orzeczenie okręgowego urzędu ziemskiego (art. 14), jak również prawomocne orzeczenie sądowe (art. 15) stanowią tytuł do ujawnienia w księgach hipotecznych (gruntowych) wszelkich praw i zmian w istniejących prawach, zgodnie z treścią orzeczenia.

Koszty postępowania. Art. 17. 1) Po wydaniu orzeczenia w myśl cz. 1. art. 14 lub po umorzeniu postępowania w myśl art. 21, okręgowy urząd ziemski ustali koszty sporządzenia segregacji, oraz koszty postępowania przed urzędami ziemskiemi: koszty te obciążają właściciela nieruchomości. Minister Rolnictwa i Reform Rolnych może w drodze rozporządzenia ustalić ryczałtowe stawki opłat, pobieranych przez urzędy ziemskie za dokonanie segregacji w myśl rozporządzenia niniejszego. Należności powyższe wpływają na dochód części parcelacyjnej funduszu obrotowego reformy rolnej (Dz. U. R. P. z 1931 r. Nr. 26, poz. 236).

2) Okręgowy urząd ziemski może uzależnić wszczęcie postępowania, przewidzianego w rozporządzeniu niniejszem, od złożenia przez właściciela nieruchomości zaliczki na koszty określone w cz. 1 w wysokości, oznaczonej przez okręgowy urząd ziemski.

Postępowanie sądowe, poprzedzające ustalenie stanu obciążeń. Art. 18. O ile na parcelowanej nieruchomości istnieją obciążenia, wymienione w pkt. a) do g) niniejszego artykułu, wówczas w celu umożliwienia ścisłego ustalenia stanu obciążeń tej nieruchomości, właściciel po uzyskaniu zaświadczenia, przewidzianego w art. 2 ustawy z dnia 12 marca 1932 r. o ułatwieniu spłaty uciążliwych zobowiązań, obciążających gospodarstwa rolne, winien złożyć do sądu okręgowego, właściwego według miejsca położenia nieruchomości podanie o dokonanie następujących czynności:

a) przerachowanie na złote zobowiązań hipotecznych, podlegających przerachowaniu w myśl rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 maja 1924 r. o przerachowaniu zobowiązań prywatno-prawnych (Dz. U. R. P. z 1925 r. Nr. 30, poz. 213);

b) oszacowanie praw rzeczonych (ciężarów), których wartość pieniężna nie jest ujawniona, przyczem oszacowanie winno być dokonane według zasad, ustalanych w rozporządzeniach Ministrów: Sprawiedliwości, Rolnictwa i Reform Rolnych, wydawanych na podstawie cz. 3 art. 9 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 28 grudnia 1927 r. o uregulowaniu ciężarów i wierzytelności, ciążących na przymusowo wykupionych nieruchomościach ziemskich (Dz. U. R. P. z 1928 r. Nr. 3, poz. 22);

c) zwolnienie części nieruchomości, przeznaczonej do parcelacji od praw dożywotniego użytkowania, o ile stwierdzone będzie, że osoby, którym prawa te służą, są nieznane z miejsca pobytu i o ile właściciel nieruchomości udowodni lub uprawdopodobni, że osoby te przynajmniej od 10 lat z praw tych nie korzystały;

d) skreślenie służebności gruntowych, które wygasły lub stały się bezprzedmiotowe, o ile skreślenie to nie narusza kompetencji władz ziemskich, określonych w rozporządzeniach Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 1 lutego 1927 r. Dz. U. R. P. Nr. 10, poz. 74 i 75);

e) skreślenie kaucyj hipotecznych zabezpieczających zobowiązania, co do których dłużnik udowodni, że wygasły lub wierzyciel nie udowodni, że powstały; nie dotyczy to jednak kaucyj hipotecznych, zabezpieczających zobowiązania, których termin wykonania jeszcze nie nastąpił;

f) zastąpienie wpisem hipoteki (prawa zastawu) kaucyj hipotecznych, zabezpieczających zobowiązania, z których tytułu powstało dla wierzyciela określenie roszczenie;

g) ustalenie sumy zobowiązań, zabezpieczonych przez wpis zastrzeżenia, o ile suma ta nie została we wpisie ujawniona.

Art. 19. Podania, składane w myśl art. 18, będą rozpatrywane przez sąd okręgowy jednoosobowo, poza zwykłą kolejnością spraw. Do właściwości sądowej oraz trybu postępowania mają zastosowanie postanowienia cz. 2 art. 15, przyczem w postępowaniu tem stosowane będą następujące uproszczenia:

a) postanowienie sądu, kończące postępowanie, podlega zaskarżeniu do sądu apelacyjnego w terminie czternastu dni; skarga kasacyjna (rewizyjna) od orzeczenia, wydanego w II instancji, nie służy;

b) w przypadkach, w których kodeks postępowania cywilnego przewiduje doręczenie przez obwieszczenie publiczne, doręczenie to uważa się za dokonane z upływem czternastu dni od wywieszenia w budynku sądowym.

Art. 20. Od podań, wnoszonych do sądu w myśl art. 18 w sprawach, wymienionych w pkt. b) do g), pobierany będzie wpis stały w wysokości 30 zł od każdego prawa, objętego podaniem — oddzielnie w każdej instancji (art. 19), — a w sprawie, wymienionej w art. 18 w pkt. a) — według obowiązujących przepisów o opłatach sądowych w sprawach, związanych z przerachowaniem wierzytelności prywatno-prawnych.

(Dokończenie nastąpi).

Pierwszy ogólny zjazd dzierżawców rolnych z inicjatywy Zw. Dzierżawców Rolnych we Lwowie i Związku Małopolskich Rolników, również we Lwowie, odbędzie się dnia 22 października br. o godz. 9-tej w sali Rady Powiatowej przy ul. Mochnackiego 4 z następującym porządkiem dziennym:

1) Wybór Prezydjum, zagajenie.

2) Powitanie przedstawicieli władz i prasy.

3) Stan dzierżawców rolnych i warunki jego pracy wygłosi sekretarz Związku p. Schütterly.

4) Pożyczki krótkoterminowe, a działalność banku akceptacyjnego w stosunku do dzierżawców rolnych — wygłosi P. Sochański, Ref. Bku Roln.

5) Akcja Rządu nad podniesieniem rolnictwa — wygłosi poseł Dr. T. Żebracki.

6) Konieczność zorganizowania spółdzielczości rolniczej na nowych zasadach — omówi p. Dr. Wahrsager.

7) Urzędy rozjemcze w praktyce — dr. Wrześniowski.

8) Dochodowość gospodarstwa w związku z kryzysem, dr. Artur Kintzi.

Pozatem omówione i poruszone będą następujące tematy:

a) sprawa kontraktu normalnego,

b) wysokość czynszu dzierżawnego w stosunku do rzeczywistej opłacalności danego gospodarstwa, z uwzględnieniem warunków miejscowych,

c) ustalenie, czem jest kapitał, włożony przez dzierżawcę w odbudowę budynków, meljoracje i inne inwestycje,

d) konieczność zorganizowania stanu dzierżawców rolnych przez utworzenie jednej organizacji zawodowej.

e) Dyskusja i wolne wnioski.

Po uchwaleniu ustalonych postulatów, rozpocznie się celowa akcja dla ich zrealizowania.

Państwowa Szkoła Rolnicza w Horodence, poczta i stacja kolejowa w miejscu, zawiadamia o rozpoczęciu nauki w dniu 1 listopada 1933. Celem szkoły jest przysposobienie młodzieży wiejskiej, najchętniej wysłużonych wojskowych, do samodzielnego prowadzenia gospodarstwa, oraz wykształcenie przyszłych przodowników postępu rolniczego i spółdzielczości na wsi.

Warunki przyjęcia do szkoły: ukończony 16 rok życia, wiadomości z zakresu 4 kl. szkoły powszechnej i dobry stan zdrowia. Nauka bezpłatna — 2 zł jednorazowego wpisowego i około 30 zł miesięcznie za utrzymanie w internacie.

Połączenie polskich organizacyj gospodyń wiejskich. Dnia 20 b. m. odbyła się w Zw. Izb i Organizacyj Rolniczych narada przedstawicielek 7-miu oddzielnych Związków gospodyń wiejskich, której wynikiem była decyzja połączenia tych organizacyj i utworzenia samodzielnego Związku.

Naradom przewodniczył prezes Z. I. i O. R. p. K. Fudakowski, uczestniczyły w nich przedstawicielki następujących organizacyj: Centr. Wydział gospodyń wiejskich przy C. T. O. i K. R. (panie Wilska i Przybyszewska), Krakowskie Tow. Rolnicze (p. Jurowa), Lwowskie Tow. Rolnicze (p. Janta Połczyńska), Śląski Związek Tow. włościanek (p. p. Niegolewska i Jezierowska), Tow. Ziemianek (pp. Czarnowska i Szweycerowa).

Oprócz tego obecne były osoby zaproszone przez Z. I. i O. R., oraz p. p. Byszewska, Karczewska i Kozłowska, jako członkinie Komisji, wybranej po zebraniu informacyjnem, zwołanem przez M. R. i R. R., dnia 10 maja b. r.

Po wygłoszeniu przez p. M. Karczewską referatu, w którym umotywowała potrzebę połączenia organizacyj przy zupełnem zachowaniu ich odrębności, przedstawiła p. Jezierowska plan ustosunkowania się organizacyj społecznych do Izb Rolniczych, oraz podziału atrybucyj pomiędzy te dwie placówki, wykazując, że dla Izb Rolniczych najdogodniejszą, najszybszą i najtańszą formą przeprowadzenia zadań jest organizacja społeczna.

Wybrana Komisja upoważniła p. p. Czarnowską, Jantą Połczyńską, Karczewską i Wilską do przygotowania strony formalnej połączenia organizacyj.

W sprawie przewozu nasion kwalifikowanych. W uzupełnieniu rozporządzeń Ministerstwa kolei, zawartych w Dzienniku Taryf Nr. 59, dotyczących wewnętrznego obrotu nasionami kwalifikowanemi i Nr. 60 eksportu nasion kwalifikowanych (zmiany w aneksie do cz. II stron 595), Sekcja Centralna do spraw nasiennictwa daje nam następujące wyjaśnienia:

1. Stare świadectwa utraciły ważność w d. 15. bm.

2. Nowe świadectwa może wydawać Sekcja Nasienna MTR. tylko wtedy, jeśli będą zaopatrzone w pieczęć lwowskiej Izby Rolniczej lub Sekcji Centralnej do spraw nasiennictwa.

3. Sekcje Nasienne mają prawo wydawać świadectwa in bianco tylko gospodarstwom nasiennym zasługującym na zaufanie i to w ilości 10 sztuk w zeszycie, dla ułatwienia kontroli. Grzbiety muszą być natychmiast po zużyciu świadectw zwrócone. Etykiety kwalifikacyjne mogą być wydawane tylko tym gospodarstwom, w których Sekcja Nasienna zakwalifikowała ziarno siewne. Ulga przy przewozie ziarna na eksport stosowana tylko wtedy, jeśli przy workach z eksportowanemi nasionami znajdują się etykiety kwalifikacyjne. Wzór V a. T. cz. I. B. Ulga eksportowa przysługuje dla materjału siewnego zakwalifikowanego.

Niekwalifikowane nasiona siewne nie mogą zatem korzystać z 30% ulgi eksportowej.

Świadectwa ulgowe 50% ważne są przy przewozie następujących nasion: bób, fasola, groch, gryka, koński ząb, kukurydza, peluszka, proso, seradela, soczewica, wyka, łubin, gorczyca, konopie, lnianka, len, rycynus, rzepak, rzepik, słonecznik; mak, trawy i koniczyny, brukiew, cykorja, marchew, rzepa, buraki pastewne i ćwikłowe, oraz ziemniaki do sadzenia. Ponadto nasiona buraków cukrowych według przepisów w § 67 I. Cz. I. B. Zboża tylko zakwalifikowane.

Zasadniczo jest niedopuszczalne wydawanie świadectw na przewóz zbóż niezakwalifikowanych, odstępstwa od tej zasady mogą mieć miejsce w latach klęsk, jeśli zbóż zakwalifikowanych jest mało lub są, ale tylko w bardzo odległej części kraju.

Świadectwa na przewóz nasion mogą otrzymywać w biurze nadawca i odbiorca nasion, lecz tylko dokładnie wypełnione świadectwo, którego odbiór otrzymujący świadectwo kwituje na grzbiecie świadectwa.

Warunki użytkowania świadectw kwalifikowanych nasion. Sekcja Centralna do Spraw Nasiennictwa przysłała Sekcji Nasiennej (Lwów) następujące obowiązujące przepisy:

1. Świadectwo wypisuje się ołówkiem kopjowym przez kalkę.
2. Otrzymujący świadectwo (nadawca przesyłki kolejowej) kwituje odbiór świadectwa na kopji świadectwa.
3. Przy użytkowaniu świadectwa należy ściśle przestrzegać przepisów ostatniej taryfy towarowej.
4. Po wykorzystaniu wszystkich świadectw grzbiet zeszytu należy niezwłocznie odesłać instytucji, która świadectwa wydała.

Przy przewozie nasion niekwalifikowanych, przeznaczonych wyłącznie do siewu:

5. Ulga wynosi 50% (§ 66 T. T. Część I. B.).
6. Świadectwa są ważne tylko przy przesyłkach nasion siewnych, skierowanych do gospodarstw rolnych.
7. Przy przewożeniu wagonowych partyj nasion łubinu i bobiku należy dołączyć do kopji świadectwa deklarację otrzymującego nasiona, stwierdzającą, że ziarno przeznaczone jest wyłącznie do siewu.
8. Sadzeniaki ziemniaczane przewozić można tylko w okresie od 20 lutego do 31 maja i od 20 września do 20 listopada.
9. Siew lub sadzenie sprowadzonego materjału musi być wykonane przez odbiorcę najpóźniej w ciągu 6 miesięcy po odbiorze przesyłki. W przeciwnym razie stosuje się rygory przewidziane w 7 T. Cz. I. A.
10. Odbiorca, który do 4-ch tygodni, po użyciu przesyłki na inny cel, niż przewidziany wyżej, z własnej inicjatywy zgłosi się i wyrówna różnicę przewoźnego między niniejszą ulgą a taryfą, którą należałoby zastosować, będzie zwolniony od uiszczenia dopłaty, ustanowionej w 7 T. Cz. I. A.

Przy przewozie nasion zakwalifikowanych:

11. Nasiona zakwalifikowane mogą być przesyłane wielokrotnie, bez ograniczenia co do kierunku i adresata, a zatem do gospodarstw rolnych, spółdzielni i syndykatów rolniczych, oraz do magazynów innych firm nasiennych handlowych.
12. Ulga wynosi 50% (§ 66 T. T. Cz. I. B.) i może mieć zastosowanie tylko wtedy, jeśli każdy worek z materjałem siewnym zaopatrzony jest etykietą kwalifikacyjną zewnętrzną na opakowaniu, posiadającą identyczny numer z kartą kwalifikacyjną, znajdującą się wewnątrz worka.
13. Producent nasion zakwalifikowanych obowiązany jest umieścić wewnątrz worka kartę kwalifikacyjną wewnętrzną, a „etykietę kwalifikacyjną" przymocować zewnątrz worka, nawlekając ją na sznurek, zawiązujący worek z materjałem siewnym.

KOMUNIKATY ZWIĄZKU ZIEMIAN

L: 888/33. Urzędowe normy dochodowości gospodarstw rolnych na r. 1933. Drugie sprostowanie omyłki w druku: W numerze 36 „Rolnika" na str. 579 w ustępie „B. Okręg Izby Skarbowej II. Grupa I." w kolumnie ostatniej należy sprostować cyfrę dochodu „2.86" na 1.86.

Prezydjum:

Badeni m. p. *Agopsowicz* m. p.

L: 1520/33. W sprawie wejścia w życie art. 212 i 213 Ustawy o ubezpieczeniu społecznem. Zawiadamiamy, że w nrze 79 Dz. U. P. pojawiło się Rozporządzenie Rady Ministrów z dn. 29 IX. 1933. Nr. 560, które postanawia, że z dniem 1. XI. 1933. wchodzą w życie przepisy art. 212 i 213 ustawy z dn. 28. III. 1933 o ubezpieczeniu społecznem, czyli, że z tym dniem ustaje obowiązek dotychczasowego ubezpiecze-

nia pracowników rolnych w Kasach Chorych, a tem samem obowiązek płacenia wkładek w zamian za świadczenia objęte rozdziałem trzecim powołanej ustawy, udzielane przez pracodawców rolnych. Rozporządzenie Rady Ministrów zapowiada wydanie rozporządzenia Ministra Opieki Społecznej w tej sprawie. Skoro to nastąpi wydamy szczegółowe pouczenie dla P. T. Członków o nowych obowiązkach, jakie będą musieli wypełnić w t. zw. leczeniu zastępczem pracowników.

Prezydjum:

Badeni m. p. *Agopsowicz* m. p.

ZE ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ.

Ze względu na zbliżający się koniec roku gospodarczego i tem samem konieczność zamknięcia rachunków, a przedewszystkiem uregulowania szeregu bardzo pilnych płatności, zmuszeni jesteśmy wysłać P. T. Członkom obliczenia zaległych składek z równoczesnem wezwaniem o jak najrychlejsze dokonanie wpłat.

W pierwszej połowie listopada wyślemy obliczenia zaległych składek z zastosowaniem indywidualnych ulg uchwalonych przez Zjazd Delegatów. Zaznaczamy, iż wpłaty czy to składek, czy jakichkolwiek innych kwot przeznaczonych dla Związku winny być uskuteczniane czekami P. K. O. na Nr. 153.177.

Sekretarz: Prezes:

Zb. Zaklika mp. *Inż. G. Chmielewski* mp.

WIEŚCI ROLNICZE Z KRAJU I ZAGR.

Katastrofalny spadek światowych cen pszenicy. Wolny rynek rotterdamski notuje pszenicę 2 października b. r. 3.02½ hfl, czyli 10 zł 90 gr. Jest to rekordowy spadek światowej ceny pszenicy, który wywołuje oddźwięk na giełdach całego świata, a szczególniej w krajach posiadających nadwyżki eksportowe pszenicy. Do tych krajów należy w b. r. i Polska. Depresja rynku pszenicznego jest zrozumiałą w chwili obecnej. Składa się na to wiele zjawisk, z których główniejsze są następujące: 1) Świadomość, że zapasy światowe pszenicy z lat ubiegłych wynosiły w dn. 1 sierpnia 1933 r. zgóra 20 milj. tonn; 2) że zapotrzebowanie krajów importujących wyniesie w b. r. tylko 15 miljonów tonn, a zatem nawet wobec mniejszego urodzaju w b. r. tegoroczna nadwyżka urodzaju pszenicy nie znajdzie zbytu w krajach importujących i w najlepszym razie nadwyżka w dn. 1 sierpnia 1934 r. nie będzie niższą od obecnej, 3) sceptycyzm handlu wobec uchwał londyńskich.

Poziom niskich cen zboża nie we wszystkich krajach wywołać może zjawisko ujemne. Kraj o złotej walucie, jakim jest Holandja, nie jest w jednakowym stopniu zainteresowany w wysokich cenach zboża, gdyż z jednej strony konsument otrzymuje tani chleb, a rolnictwo holenderskie także nie ponosi stąd strat, gdyż własne produkty może sprzedać po wysokich cenach przy istniejącej ochronie celnej i różnych subwencjach, które mogą być przez Rząd w razie potrzeby zwiększone. Z krajów eksportujących najmniej cierpią kraje o niskich kosztach produkcji, jak np. Australja i kraje naddunajskie. W krajach tych normalny handel faktycznie już nie istnieje i został zastąpiony przez państwowe układy kompensacyjne. Przy powyższych tranzakcjach albo odbiorca towarów przemysłowych ponosi pewne koszta na korzyść rolnictwa, albo też Rząd ponosi pewne ofiary na korzyść krajowego rolnictwa.

Ale obecny poziom cen światowych budzi obawy, że rządy krajów o najniższych kosztach produkcji rolniczej, nie będą w stanie z własnej kieszeni dopłacać rolnictwu różnicę między niską ceną światową zboża według parytetu złota i ceną, która by chociaż częściowo zwracała rolnikowi koszta produkcji zboża.

Chwila obecna jest już groźną i dla krajów Wsch. Europy.

Daleko groźniej jednak przedstawia się sytuacja w Ameryce, gdzie farmer musi kupować daleko droższe artykuły przemysłowe, niezbędne dla rolnictwa, niż chłop rumuński lub bułgarski. Możliwe jest, że kanadyjscy rolnicy żyją nadzieją urzeczywistnienia uchwał konferencji londyńskiej w niedalekiej przyszłości i dlatego rzucają pszenicę na rynek po cenach zupełnie nieopłacalnych. Pozornie niezrozumiały jest fakt, że rząd kanadyjski nie stosuje obecnie żadnej interwencji na giełdzie w celu powstrzymania spadku cen, podobnie jak i rząd prezydenta Roosevelta po chwilowych sukcesach w lipcu obecnie jest bezsilny, i ceny w Chicago nie są wyższe w przeliczeniu na złotą walutę, od cen, które zapanowały na rynku w okresie przed dewaluacją wartości dolara. Klucz zagadnienia tkwi w oporze sfer finansowych i bankowych, które odmawiają kredytów do tej chwili, dopóki nie nastąpi stabilizacja pieniądza. Okoliczności te każą przypuszczać, że akcja Roosevelta chybiła zupełnie i poprawa cen prędzej mogłaby nastąpić, jeżeli nastąpi stabilizacja dolara amerykańskiego i kanadyjskiego, oraz angielskiego funta. Zachodzi pytanie, dlaczego handel światowy ustosunkowuje się sceptycznie do uchwał konferencji londyńskiej. Odpowiedź na to znaleźć nie trudno. W żadnym kraju eksportowym nie został ratyfikowany ustalony na konferencji kontyngent eksportowy, a Rosja, pomimo, że w b. r. ma lepszy urodzaj, i wywóz jej, według opinji sfer miarodajnych, nie będzie wielkim, nie chce przystąpić do konwencji w sprawie ograniczenia eksportu. Grają tu względy prawdopodobnie materji politycznej, a także niewątpliwą poprawa sytuacji gospodarczej w Sowieckiej republice wywołana nawiązaniem stosunków gospodarczych z Ameryką.

Ograniczenie w światowym eksporcie pozatem nie rozwiązuje sprawy, jeżeli pomimo to zapasy światowe będą dalej zwyżkować i dlatego konsekwentnie winno nastąpić ograniczenie produkcji. Plan ten może być tylko urzeczywistniony w krajach zamorskich. W krajach europejskich, gdzie przeważa drobna własność chłopska, planowa produkcja zbożowa pod względem technicznym jest prawie niemożliwa do urzeczywistnienia. Tymczasem zobowiązania krajów zamorskich dotyczą głównie przyszłej kampanji 1934/35, a nie stałego programu ustalonego na lat kilka. Zobowiązania krajów importujących są natury ogólnej i na razie nie dotyczą ograniczenia produkcji, a tylko stabilizacji produkcji obecnej.

Dlatego nie można oczekiwać obniżenia ceł przywozowych w tych krajach i ograniczenia produkcji do tej chwili, dopóki nie nastąpi podniesienie cen światowych. Trudno zaprzeczyć, że pomimo niewątpliwie dobrej woli, która charakteryzowała uczestników konferencji londyńskiej, sprzeczność interesów obu grup, zainteresowanych krajów eksportujących i importujących pszenicę, nie została usunięta i wskutek tego handel międzynarodowy ustosunkowuje się na razie sceptycznie do wyniku obrad. Nastrój ten mógłby ulec poprawie, jeżeliby nastąpiło międzynarodowe porozumienie walutowe, oraz stabilizacja wyżej wymienionych najważniejszych walut.

Inflacja amerykańska ożywiła tylko chwilowo rynek, ale nie uzdrowiła handlu, gdyż nie wywołała upragnionego zjawiska przywrócenia równowagi między podażą i popytem. Ograniczenie produkcji byłoby niewątpliwie heroicznym czynem ale czy mogłoby być przeprowadzone zapomocą dekretów rządowych, lub zarządzeń natury fiskalnej? W każdym razie środek ten w niewielu krajach byłby możliwy do przeprowadzenia, a niejeden rząd obawiałby się tego środka, który mógłby być obosieczny w latach nieurodzaju.

Zupełnie jednak racjonalną i wykonalną byłaby polityka odnośnych rządów, zmierzająca, w myśl uchwał londyńskich, do zwiększania konsumcji krajowej w kierunku polepszenia jakości chleba i zniesienia ograniczeń przemiałowych. Jest to jedyny środek walki z niskiemi cenami zboża, i w tym kierunku winny być zjednoczone wysiłki rolnictwa i handlu.

Jest to niewątpliwie słaba ale jedyna pociecha dla rolnictwa, że niskie ceny zboża sprzyjają wzrostowi konsumcji, która jedynie może przywrócić równowagę między popytem i podażą, i uzdrowić rynek w sposób skuteczniejszy, niż dzisiejszy dumping, stosowany na całej niemal kuli ziemskiej, a działający niestety tak, jak kamfora, zastrzykiwana choremu na nieuleczalną chorobę serca...

Nie byłem nigdy pesymistą i wierzę w zdrowy instynkt rolnika europejskiego, a szczególniej w siły żywotne polskiego rolnika, który przetrwał niejedną burzę dziejową. Wierzę głęboko, że ciężkie chwile, które przeżywa polskie rolnictwo w chwili obecnej nie złamią hartu ducha polskiego rolnika, który, drogą ograniczenia kosztów produkcji, oraz jej planowej racjonalizacji, w związku z obecną konjunkturą, potrafi rozwiązać na własnym ojczystym zagonie zagadnienie, którego nie mogą rozwiązać na terenie międzynarodowym najwybitniejsi mężowie stanu!

Konstanty Żebrowski.

Nowa placówka doświadczalno-rolnicza. Dnia 1. X. br. na zebraniu organizacyjnym zwołanym w Bóbrce przez O. T. R. w porozumieniu z chodorowskim Kołem Dośw. zostało utworzone bóbreckie włościańskie Koło Doświadczalne. Do Koła przystąpili wszyscy obecni, podpisując deklaracje członkowskie i uchwalając wkładkę członkowską. Przewodniczącym Koła wybrany został p. Tokarz z Wybranówki, zastępcą p. Michał Susz ze Starego Sioła. Zebrani uchwalili równocześnie przystąpienie na członków sekcji doświadczalnej włościańskiej chodorowskiego Koła Dośw. Kierownictwo fachowe prac Koła objęło chodorowskie Koło. Do Koła przystąpiły większe gospodarstwa włościańskie. Prace doświadczalne ścisłe, prowadzone już od wiosny br. kontynuowane są w dalszym ciągu, przy dużym zainteresowaniu członków Koła. Poza doświadczeniami ścisłemi (zakładanemi jednakże tylko w tych gospodarstwach, które posiadają odpowiednie warunki i dają gwarancję ich dokładności) i demonstracjami polowemi, w zakres działania Koła włościańskiego wchodzą porady fachowe, dotyczące produkcji roślinnej, wycieczki na pola doświadczalne Koła włościańskiego i chodorowskiego, połączone ze zwiedzaniem gospodarstw, porady sąsiedzkie (krytyka gospodarstw), wreszcie odczyty i pogadanki.

Powierzchnie uprawy głównych ziemiopłodów w roku bieżącym. Według obliczeń, dokonanych przez Główny Urząd Statystyczny, obszar uprawy głównych ziemiopłodów w r. b. przedstawiał się następująco: pszenica 1694.2 tys. ha, owies 5790.0 tys. ha, jęczmień 1180.1 tys. ha, owies 2203.4 tys. ha, ziemniaki 2749.1 tys. ha. W stosunku do 1932 r. powierzchnia pszenicy zmniejszyła się o 1.9%, żyta zwiększyła się o 2.6%, jęczmienia zmniejszyła się o 1.7%, owsa zmniejszyła się o 0.8%, ziemniaków zwiększyła się o 1.3%. *„Terol"*.

Jarmark wełny z Poznaniu. W związku z rozpisaniem w ostatnich dniach września rb. przez instytucje rządowe wielkich przetargów na większe dostawy, i przypadającemi na ten czas datami strzyż jesiennych, termin następnego Jarmarku Wełny w Poznaniu został ustalony na dzień 31 października 1933 r.

PORADNIK GOSPODARCZY

PYTANIA

261. Przed kilku dniami zjawił się u mnie urzędnik miar i wag, w celu kontroli, czy wagi są cechowane. Dnia poprzedniego ten sam urzędnik cechował moje dwie wagi, z których jedna używana jest na folwarku, i przy kontroli ją widział. Oprócz tych dwóch wag, znajduje się jeszcze jedna, do użytku wewnętrznego, t. j. ważenia zboża z omłotów, żelaza do wyrobu przez kowala, i nasienia przed wysiewem. Urzędnik twierdził, iż wszelkie wagi znajdujące się na folwarku, gdyby ich była nawet większa ilość, muszą być po upływie 2 lat świeżo cechowane, wagę oplombował i polecił wysłać do urzędu miar i wag, co połączone jest ze znacznemi kosztami i prawdopodobnie przypisana będzie kara.

Czy urzędnik miał słuszność, twierdząc, że wszelkie wagi muszą być cechowane, a jeśli jej nie miał, gdzie należy wnieść rekurs o zwolnienie wagi i ewent. podyktowanej kary. *E. K.*

262. W nowo założonym sadzie (drzewa półpienne 6 × 6) w Beskidach Śląskich, na lekko południowo-wschodniej pochyłości pagórka, wysokość 380 m ponad poziom morza, mam zamiar założyć sztuczną łąkę. Gleba gliniasta z domieszką próchnicy, o wierzchniej warstwie łatwo zaskorupiającej się po deszczach i pękającej w razie dłuższej posuszy. Podglebie częściowo zwięzła glina, częściowo siny ił, podłoże ilaste, głębiej warstwy kamienia wapiennego. Woda zaskórna poniżej 1.50 m głębokości, gleba jednak dobrze trzyma wilgoć. Proszę o podanie mi, w stosunku na 1 ha, ilości i jakości traw odpowiednich do wysiania na tę glebę. *J. P.*

263. W jaki sposób przechowywać przez zimę marchew pastewną, gdyż zakopcowana normalnie w dużym stopniu gnije.

Czy przesypywanie w kopcu, warstwa ziemi, warstwa marchwi, będzie korzystnym sposobem? *J. U.*

264. Proszę o wyjaśnienie, czy wyszło już i od kiedy obowiązuje, wzgl. będzie obowiązywało, rozporządzenie usuwające dla rolnictwa przymus ubezpieczenia pracowników w Kasie Chorych. Czy są już przepisy określające dokładnie świadczenia w razie choroby pracownika nieubezpieczonego w Kasie Chorych? *P. W.*

265. Jaki gatunek lnu jest najodpowiedniejszy na płótna wojskowe? Czy na płótno wojskowe ma być len zbierany przed okresem pełnego dojrzenia, czy może być nasienie wymłócone, a łodygi oddane do fabryki? Czy ma być w stanie surowym czy międlony? Gdzie są międlarnie, tkalnie i przędzalnie w Polsce, czy każda fabryka ma własne pododdziały i czy producent może się układać wprost z fabryką, czy z każdym pododdziałem osobno?

Kto od producentów len zakupywać będzie, czy intendantura? Czy można z fabrykami wojskowemi czy cywilnemi zawierać kontrakty celem zapewnienia odpowiedniej ilości, a samemu mieć pewny zbyt? Jakie są broszury traktujące o przeróbce lnu? *W. M.*

266. Czy pielęgniarka, zajęta przy chorym stale podlega ubezpieczeniu pracowników umysłowych". *R. B.*

ODPOWIEDZI

Obroty kół siewnika.

(III. odpowiedź na pytanie 189).

Elementy pomiarowe szerokości siewnej siewnika są w pierwszej odpowiedzi błędnie podane. Skoro siewnik posiada 19 redlic, przy odległości pierwszej od ostatniej 170 cm, to odstęp (170 : 18) powinien wynosić 945 mm, zatem szerokość siewna wynosiłaby 179,43 cm, a nie 2 m. Szerokość 2 m przypuszczalnie oznacza rozstęp kół t. j. szerokość śladu siewnika, albo długość skrzyni. Jak sam autor pytania zauważa, dane nie są dostateczne. Przypuszczam, że to będzie starszy siewnik o odstępie redliczek 3½ cala t. j. 92.2 mm. Przy obwodzie tylnego koła 362 cm, a szerokości siewnej 175 cm, na obsianie 1/4 ha potrzeba 400 obrotów na linji prostej. Czy po nawrocie odstęp 92.2 mm między najbliższemi radełkami następnych śladów będzie zachowany z podanych elementów, niemożliwe jest sprawdzić. Drobne różnice można usunąć, regulując rozstęp kół przodku siewnika.

Nie mogąc z podanych elementów wyciągnąć ścisłych wniosków, podam ogólny sposób sprawdzenia siewnika. Rozstęp tylnych kół na ziemi od środka raf należy podzielić przez ilość redliczek plus 2, zatem przy siewniku 19-rzędowym przez 21; wynik wykaże, jaki ma być odstęp redliczek między sobą. Ustawianie redliczek należy rozpocząć od środka siewnika, od skrajnych redliczek do środka raf powinno pozostać 1½ odstępu między redliczkami. Rozstęp między kółkami (środek raf) przodku powinien być o cztery międzyrzędzia węższy, niż tylnych, t. j. odstęp między redliczkami pomnożyć przez ilość redliczek mniej 2, zatem przy siewniku 19-rzędowym przez 17. Ten sposób ustawienia zapewnia, że koła tak przednie, jak tylne będą szły pomiędzy rzędami, nie ugniatając pasów zasianych, przy zachowaniu jednakowych międzyrzędni.

Inaczej musimy postąpić w razie, gdy mamy do czynienia z siewnikiem bez przodka, albo z przodkiem stale ustawionym na roztęp kół tylnych. W tym wypadku odległość między środkiem kół na ziemi dzielimy przez ilość radełek, aby otrzymać odległość redliczek.

Chcąc obliczyć ilość obrotów koła na 1/4 ha, musi być, oprócz obwodu koła, znana ścisła szerokość siewna maszyny, którą otrzymuje się, mnożąc ilość redliczek przez odstęp między niemi. Mnożąc wynik przez obwód koła, otrzymamy podstawową płaszczyznę. Dzieląc 2.500 m² przez uzyskaną płaszczyznę otrzymamy potrzebną ilość obrotów koła na 1/4 ha.

Inż. Zbigniew Bardel.

W sprawie cechowania miar i wag.

(Odpowiedź na pytanie 201).

Odpowiedź na powyższe pytanie będzie umieszczona w następnym zeszycie w dłuższej pracy dr. Czernego. *r.*

Mieszanka na zasiew łąki sztucznej w sadzie.

(Odpowiedź na pytanie 202).

Tymotki 3 kg, rajgrasu francuskiego 5 kg, rajgrasu angielskiego 5 kg, kupkówki 8 kg, wiechliny łąkowej 3 kg, wiechliny gajowej 2 kg, mietlicy rozłogowej 2 kg, kostrzewy czerwonej 6 kg, grzebienicy 4 kg, razem 38 kg licząc na 1 ha. Ze względu na drzewa, wykluczam dodatek motylkowych, jako krzewiących się głęboko. *J.*

Przechowanie marchwi.

(Odpowiedź na pytanie 203).

Przechowanie marchwi w kopcu jest zabiegiem trudnym, wymagającym precyzyjnego wykonania. Ważną rolę grają tu atmosferyczne warunki. Kopanie marchwi należy wykonać w suchą pogodę i w okresie kiedy ziemia, którą będziemy przykrywać marchew, jest możliwie najsuchsza! Takie dnie słoneczne i pogodne mamy często jesienią b. r. W pogodę więc należy przystąpić do kopcowania, wybierając na kopice miejsce suche nie podmokłe; wykopujemy rowek wąski 1,5 m szeroki, 50 cm głęboki, i na suchej ziemi układamy marchew symetrycznie rzędami obok siebie, główkami do ściany rowka, tak, ażeby jeden korzeń drugiego nie dotykał. Po ułożeniu pierwszego rzędu robotnik ustawia drugi rząd, tak, ażeby ogonki drugiego rzędu leżały w bezpośredniem sąsiedztwie do ogonków pierwszego, trzeci rząd układa się znowu tak, że główki 3-go rzędu sąsiadują z główkami drugiego rzędu. W ten sposób ustawiamy na dnie rowu szereg rzędów, dopóki nie dojdziemy do końca rowka, którego długość jest obojętną, t. j. kopica może być tak długa, jak normalne kopce buraków. Pierwszą tę warstwę zasypujemy sypką suchą warstwą ziemi, następnie układamy drugą warstwę w ten sam sposób i kiedy symetrycznie ułożone warstwy marchwi osiągną powierzchnię ziemi po nad poziomem gruntu, układamy dalej warstwy marchwi nadające kopcowi normalny kształt pryzmy, którą następnie przysypujemy cienką warstwą ziemi, do nadejścia mrozów. Wówczas dajemy warstwę suchej słomy i na to zimową warstwę ziemi. Badanie temperatury w kopcu jest takim samym pożądanym zabiegiem, jak i przy kopcowaniu innych okopowych.

K. Żebrowski.

Nowe ubezpieczenie chorobowe w rolnictwie.

(Odpowiedź na pytanie 204).

Ustawa o ubezpieczeniu społecznem z dn. 28. III. 1933, ogłoszona 11. VII. b. r. (Dz. U. R. P. Nr. 51 poz. 396. znosi obowiązek ubezpieczenia w Kasach Chorych na wypadek choroby, względnie w Kasach Ubezpieczeń Społecznych, pracowników rolnych, zatrudnionych w gospodarstwach rolnych, leśnych, ogrodowych, hodowlanych i rybnych, oraz przy melioracjach i komasacjach, jak również w zakładach pracy, ściśle z temi gospodarstwami związanych, a nie posiadających przeważającego charakteru przemysłowego lub handlowego; pracowników umysłowych objętych rozporządzeniem Prez. Rzp. z dnia 24. XI. 1927 o ubezpieczeniu pracowników umysłowych z późniejszemi zmianami i uzupełnianiami, albo zwolnionych w myśl tego rozporządzania od obowiązku ubezpieczenia: robotników rolnych, zarówno stałych jak sezonowych, oraz służby domowej.

W myśl wspomnianej na wstępie ustawy, zgodnie z art. 212 tejże, wymienionym wyżej pracownikom i robotnikom udzielać będą świadczeń na wypadek choroby pracodawcy rolni. Jeśli indywidualne i zbiorowe umowy o pracę, lub orzeczenia komisji rozjemczej dla ustalania warunków pracy i płacy, nie zawierają korzystniejszych dla pracowników postanowień, pracodawcy rolni obowiązani są udzielać następujących świadczeń: 1) opłacać w całości koszta leczenia szpitalnego i koszta pomocy położniczej, oraz 90% kosztów, związanych z pomocą lekarską, z wyłączeniem zabiegów techniczno - dentystycznych i 90% kosztów lekarstw i środków opatrunkowych; 2) udzielać zasiłków w wysokości pełnych naturalij, ustalonych jako wynagrodzenie w umowach indywidualnych, albo w umowach zbiorowych, lub w orzeczeniach nadzwyczajnej komisji rozjemczej, ustalającej warunki pracy i płacy robotników rolnych.

Świadczeń tych udzielają pracodawcy rolni na tych samych warunkach w ciągu tych samych okresów, jakie obowiązują ubezpieczalnie społeczne w stosunku do osób w nich ubezpieczonych.

Jeżeli wartość naturalij nie stanowi 50% wynagrodzenia, pracownik rolny otrzymuje jako zasiłek pełne naturalja, oraz dopłatę w gotówce w wysokości różnicy pomiędzy wartością naturalij, a 50% całego wynagrodzenia. W żadnym wypadku wysokość zasiłku nie może być niższa, niż 50% całego wynagrodzenia.

Za członków rodziny, uprawnionych do świadczeń ze strony pracodawcy uważani są: żona pracownika rolnego i jego dzieci poniżej lat 16-tu.

Pracodawca obowiązany jest do pokrycia kosztów, wymienionych w p. 1, tylko wówczas, gdy chory leczy się u lekarza,

wskazanego przez pracodawcę, lub został skierowany do szpitala na skutek polecenia tego lekarza. Nie dotyczy to, o ile chodzi o pomoc lekarską, wypadków nagłych w których zwrócenie się do wskazanego przez pracodawcę lekarza było niemożliwe, a zwłoka groziła niebezpieczeństwem; nie dotyczy to również kosztów leczenia w szpitałach publicznych, lub działających jako publiczne, w razie stwierdzenia przez lekarza szpitalnego, że zwłoka w umieszczeniu chorego w szpitalu groziła niebezpieczeństwem życia, lub poważnem pogorszeniem choroby, oraz w wypadkach chorób zakaźnych, jeżeli warunki odosobnienia w domu nie były dostateczne, co stwierdza lekarz urzędowy.

Obowiązek udzielania powyższych świadczeń spoczywa na pracodawcach rolnych również i po ustaniu stosunku pracy, jeśli wypadek choroby lub porodu miał miejsce w czasie trwania tego stosunku.

Rozporządzenia wykonawczego do ustawy z dnia 28. III. 1933 r. jeszcze niema, wobec czego ustawa ta nie obowiązuje. Rozporządzenie wykonawcze jest przez Ministerstwo Opieki Społecznej w porozumieniu z innemi ministerstwami przygotowywane, i najprawdopodobniej zostanie ogłoszone z końcem bież. roku, tak, by ustawa o ubezpieczeniu społecznem — a w szczególności przepisy dotyczące pracodawców rolnych z jednej strony, a pracowników i robotników rolnych z drugiej — obowiązywały z dniem 1. I. 1934 r. Pewności co do tego terminu jednak niema. Wspomniane rozporządzenie zawierać będzie szczególowe przepisy, dotyczące wykonania i stosowania ubezpieczenia na wypadek choroby w rolnictwie, leśnictwie i pokrewnych tym dziedzinom pracy.

Dotychczas obowiązują postanowienia ustawy o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby z 1920 r. t. j. w Kasach Chorych. *Zbigniew Zaklika.*

Przemysł lniarski.

(Odpowiedź na pytanie 205).

W produkcji lnu na włókno najważniejszą rolę grają warunki klimatyczne, znaczna ilość opadów, mgliste powietrze, umiarkowana temperatura latem. Najlepsze gatunki lnu produkują kraje nadbałtyckie.

Dla produkcji lnu najlepiej nadają się w Małopolsce powiaty górskie, na obszarze których jest najwięcej opadów. W okolicach Krakowa najbardziej rentowną byłaby produkcja na włókno i nasiona. Prace Tow. Lniarskiego w Wilnie idą w kierunku hodowli długowłóknistego lnu. Najlepszą odmianą w kraju, według dotychczasowych wyników, jest len wołożyński, którego nasiona dostarcza Tow. Lniarskie w Wilnie, ul. Św. Jacka 2. Polecam uwadze szczególnej kwartalnik „Przegląd lniarski", który jest organem Tow. Lniarskiego w Wilnie. Pismo to dokładnie informuje o bieżących cenach włókna o przetwórstwie lnu, jako też w sprawie zbytu włókna. Przetwórstwo lnu jest dwojakie w Polsce, chałupnicze i fabryczne. Fabryka w Żyrardowie jest wytwórcą najpoważniejszych ilości wyrobów lnianych. Głównymi odbiorcami wyrobów lniarskich są: Ministerstwo Spraw Wojskowych, Monopol Solny i inne instytucje państwowe.

Wszelkich informacyj w sprawie zakupu surowca jak i płótna udziela Tow. Lniarskie w Wilnie, ul. Św. Jacka 2.

K. Z.

Ubezpieczenie pielęgniarki w Z. U. P. U.

(Odpowiedź na pytanie 206)

Pielęgniarka, zajęta stale przy chorym, spełniająca wszelkie czynności z pielęgnowaniem chorego związane, o ile nie posiada ukończonej zawodowej szkoły pielęgniarskiej, nie jest w rozumieniu ustawy z dnia 24. XI. 1927 r. (Dz. U. R. P. Nr. 106, poz. 911) pracowniczką umysłową, a zatem nie podlega w myśl tejże ustawy ubezpieczeniu w Zakładzie Ubezp. Prac. Umysłowych.

Gdyby posiadała dyplom szkoły pielęgniarskiej, wówczas, w myśl art. 3 p. 5 ustawy o ubezpieczeniu pracowników umysłowych, podlegałaby ubezpieczeniu w Z. U. P. U. jako pomocniczy wykwalifikowany personel lekarski, zgodnie z odpowiedniem rozporządzeniem Minist. Zdrowia, za taki uznany. *Zbigniew Zaklika.*

GŁOSY CZYTELNIKÓW

W sprawie repliki dr. E. Skorkowskiego. W nrze. 35 „Rolnika" dr. Skorkowski zabrał głos w sprawie mojej recenzji Jego pracy, p. t. „Badanie pochodzenia koni europejskich", charakteryzując ją jako „błędną recenzję". W replice tej nie uległ zachwianiu istotny sens moich krytycznych uwag, gdyż sprawa należytego ułożenia diagramu przeciętnych różnic, przy prawidłowem jego ułożeniu i ewentualnych wynikach, jest jeszcze rzeczą dalszej dyskusji, a fakt pozostaje faktem, że praca, o której na wstępie powiedziano, że „dała wyjątkowe dobre wyniki", musi ulec gruntownemu przerobieniu. Że przeróbki tej podjął się sam Autor w drukujących się obecnie, jak słyszymy, „Poprawkach hipologicznych" jest rzeczą bardzo pożądaną i jak najlepiej świadczącą o intencjach Autora. Niemniej obowiązkiem recenzenta było zwrócić uwagę na swoiste traktowanie metody najmniejszych różnic. Dyskutowanie wyników, opierając się na wielkościach różnic przeciętnych, jest niewątpliwie sprzeczne z duchem metody i mogące ją najniesłuszniej nawet w pewnych przypadkach dyskredytować.

Dr. Skorkowski, pisząc niewątpliwie w dość dużem rozdrażnieniu w dalszej części swej repliki, zarzuca mi rzeczy bardzo przykre, pomawiając mnie o grubą względem siebie nielojalność, tak, że czuje się w obowiązku wyjaśnienia poszczególnych momentów poruszonych w dalszych fazach omawianej repliki.

Otóż w pierwszym rzędzie muszę zaznaczyć, że recenzja prac pp. Skorkowskiego i Vetulaniego ukończona była w ciągu miesiąca lutego, a zatem grubo przed wspomnianą przez dr. Skorkowskiego wymianą listów ze mną. Recenzje owe nie ukazywały się w druku przez czas dłuższy, tak, że miałem nawet wrażenie, iż redakcja Rolnika nie ma zamiaru ich drukować, jako luźno może tylko związanych z tematem zainteresowań Czytelników.

W tenże sposób nawet faktycznie postąpił redaktor angielskich „Animal Breeding Abstracts", w których referuję polską literaturę hodowlaną. Nie umieszczono tam szeregu rezenzyj prac kraniologicznych, które tam przesłałem, gdyż jak twierdził Redaktor: Czytelnicy nie interesują się paleontologją. Zamieszczono zaledwie kilka recenzyj na ten temat, między innemi właśnie o pracy dr Skorkowskiego.

W międzyczasie, jak dr. Skorkowskiemu wiadomo, zajmowałem się dalej sprawą pochodzenia koni, przygotowując szereg materjałów, które łaskawie opracowuje jeden z najwybitniejszych specjalistów w dziedzinie stosowania metod statystycznych, prof. dr. J. Czekanowski. Otóż w pierwotnych ujęciach tych materjałów istotnie zaczęły się pokazywać nieoczekiwane dla mnie nawiązania między konikami północy, a tzw. E. przewalskim. Gdy te nawiązania zaczęły się uporczywie powtarzać, byłem wbrew swemu morfologicznemu odczuciu przez pewien czas skłonny ustąpić, wobec tej przewagi wyników cyfrowych, wskazujących zdawałoby się na pewne niewidoczne nawiązania, i wtedy to, mając sposobność do wymiany listów z dr. Skorkowskim, wspomniałem o owym nieoczekiwanym wpływie konia przewalskiego na elementy północne.

Okazało się jednak wkrótce, że cała sprawa polega na nieporozumieniu. Mianowicie przygotowując materjały do opracowania, przez niedopatrzenie wziąłem z konia przewalskiego cyfry, odnoszące się zamiast do tzw. pomiaru Ewarta do pomiaru Załęskiego.

Dzięki temu część mózgowa konia przewalskiego wydłużyła się w odnośnych diagramach zupełnie sztucznie i całą tę grupę upodobniła do długo i szerokoczelnej grupy koni północnych. Po wyjaśnieniu tej omyłki nawiązania diagramowe uległy oczywiście zmianie i przybrały formę bardziej zgodną z dawniejszemi ujęciami morfologów.

O sprawach tych rozmawialiśmy podczas łaskawej bytności dr. Skorkowskiego w moim Zakładzie, ja wspominałem o swojej recenzji, a dr. Skorkowski o swoich uwagach, które to uwagi zapewne ukażą się w „Poprawkach hipologicznych", i których nadal jestem bardzo ciekaw.

Z tem wszystkiem widać nie zrozumieliśmy się wzajemnie, gdyż nie mogłem podczas naszej rozmowy „przyjąć za rewelację braku wspólnoty elementów północnych z tzw. koniem przewalskiego", gdyż poglądom takim nigdy nie hołdowałem. W świetle ujęć szkoły wiedeńskiej, do poglądów które w dużej mierze się przyznaję z tem, że mam duże uznanie dla prac, silnie przez dr. Skorkowskiego w listach do mnie krytykowanego Ewarta — takie ujęcie byłoby pozbawione zupełnie wszelkiej racji, a niesłuszność ujęcia potwierdza się dziś na całej linji.

Tem więcej nie mam potrzeby jak chce dr. Skorkowski „sobie przypisywać odkrycia, iż konie północne z typem konia przewalskiego nie mają nic wspólnego", gdyż pogląd taki jest oddawna znany i stary jak świat. Wypowiedział go przed laty trzydziestu Ewart, a zaakceptowała szkoła wiedeńska. Ta ostatnia nawiązuje tzw. tarpana do elementów północnych; mojem zdaniem, rola tarpana w stosunku do koni europejskich jest jeszcze dość zagadkowa i wymaga dalszego, głębszego zbadania.

By jeszcze do gruntu wszelkie sprzeczne między nami punkty wyczerpać, podam, że wpływ konia przewalskiego na powstanie rasy arabskiej, podkreślany w pracach dr. Skorkowskiego, wydawał mi się zawsze mocno przesadzony i wątpliwy, co niejednokrotnie podkreślałem w dyskusjach, zwłaszcza z kol. Vetulanim. Podobnie jestem przekonany, że wyodrębniony przez Vetulaniego typ leśnego konika polskiego jest wbrew dr. Skorkowskiemu realną jednostką systematyczną, a raczej wątpliwa jest jego przynależność do typu tarpanowatego.

Na koniec zarzut ostatni. Zasada cytowania tylko tych dzieł, które w danej pracy są cytowane, obowiązuje jednak zawsze w dość szerokiej skali wahań. W konkretnym przypadku chodzi jednak o to, że oryginalną i źródłową pracą, omawiającą konika kurhanowego, jest praca pp. Prawocheńskiego i Sliżyńskiego, przez dr. Skorkowskiego nie cytowana, w której zawarte były poglądy i pomiary cytowane przez p. Vetulaniego.

Można, powtarzam, przechylać się bardziej do ujęć jednych czy drugich autorów, niemniej w konkretnym przypadku nie wolno było pomijać tych, z którymi się nie zgadzamy, tem więcej, że omawiane prace są z sobą ściśle związane, obie zaś organicznie wprost nawiązują do referowanych w mej recenzji wyników.

Interesująca szersze koła Czytelników sprawa systematyki ras końskich i ich pochodzenia, jak widzimy, wymaga możliwie dokładnego i bezstronnego opracowania, znajdując się dziś jeszcze w stanie naogół dość płynnym.

Bezstronna, statystyczna kontrola dotychczasowych wyników jest jedynym czynnikiem, który może uzgodnić dotychczasowe sprzeczności i zakończyć chroniczne niezgodności i polemiczne rozprawy.

Wtedy dopiero można będzie pokusić się o rozwiązanie pytania, czy wyodrębnione typy mają swoiste właściwości genetyczne, idące w parze z cechami typów rasowych i wtedy dopiero będą mogły się stać aktualne nawiązania praktyczne, o możliwości których zapytuje w jednej ze swych pogadanek P.º Ostoia-Ostaszewski.

Teodor Marchlewski.

POKŁOSIE PRASY ROLNICZEJ

Spadek cen agrarnych roztworzył z powrotem nożyce cen, niwecząc akcję „wyrównania frontu na rolnictwo“.

Nieznaczna poprawa cen, jaka po gwałtownym spadku ich nastąpiła, mogła już uradować kupców, w rękach których znalazło się za bezcen od rolników zabrane zboże, pod obuchem presji urzędów skarbowych, banków, syndykatów i innych wierzycieli rolnictwa. Okres tej zniżki i skoncentrowana akcja urzędów skarbowych samorządów, banków, syndykatów etc. potrafiły, pomimo oporu i obrony rolnika, zabrać mu często za pół darmo to, co miało wystarczyć nieraz do nowych zbiorów. Jest wiele średnich warsztatów rolnych, które, dzięki tej wspólnej skoncentrowanej akcji, zostały wtrącone na dno przepaści i wszystko co dotąd zrobiono dla ratowania rolnictwa, a z czego korzystali, nie potrafiło ich uratować. To nie są jednostki, to są masy, przed któremi życie postawiło pytanie „co dalej“? na które nie znajdują odpowiedzi.

Akcję urzędów, jak i wierzycieli naktywniało (Gazeta Polska) prawo G. Kinga, który jeszcze w 1696 r. zauważył, że jak ilość zboża spadnie z 1 do 0,5, to ceny wznoszą się z 1 do 3,50 i odwrotnie. Spostrzeżenie to dało podstawę do sformułowania prawa ekonomicznego, które powiada, że ceny zboża kształtują się odwrotnie, proporcjonalnie do kwadratu podaży. Kto zna to prawo, ten nie mógł wątpić, że takie będą skutki jego działania. Winni tego co się stało są ci, co rolników zmuszali, pod naciskiem komorników, do wysprzedawania zboża. Nie miecz jest winien, ale ręka, która go wiodła. Ci co spowodowali katastrofę, powinni za nią ponieść odpowiedzialność, by na przyszły rok znowu podobna gra się nie powtórzyła, i powinni ponieść ciężar naprawy, podobnie jak to się dzieje w Ameryce.

Jest wielu rolników średnich, którzy skorzystali już z ustaw sanacyjnych i uzyskali rozłożenie należności na kilka lat na spłaty. „Skoncentrowana akcja“ położyła ich na łopatki, zabrała im za pół darmo i to, co było przeznaczone na rozłożone spłaty długów. Gdy przyjdą terminy płatności, nie będą w stanie, pomimo najlepszych chęci, wywiązać się z przyjętych wobec swoich wierzycieli przed komitetami ratunkowemi zobowiązań, a wtedy całość sumy może im być przez wierzycieli wypowiedziana, a warsztaty te, wczoraj jeszcze pełne różowych nadziei, wejdą do kategorji tych, których już ratować nie warto, jako beznadziejne, a takich będzie dużo. Wtedy pytanie „co dalej“ stanie już nietylko przed rolnikiem, ale w całej swej grozie przed Rządem i resztą społeczeństwa. Takie postępowanie z rolnictwem daje w nieuniknionym rezultacie stałą zniżkę produkcji. Kiedy („Rolnictwo“) w 1929 r. zebrano w Polsce 134 milj. q ziarna pszenicy, żyta, jęczmienia, owsa, to w 1930 r. analogiczna cyfra wynosi 130 milj. q, w 1931 — 117,5 milj. q, w 1932 r. — 111,5 milj. q. Różnica zatem od 1929 do 1932 r. wynosi 16% spadku produkcji. Idąc dalej po tej drodze, będziemy musieli sprowadzać zboże. Sfery kupieckie, które wykupiły od rolników za bezcen zboże, sprzedadzą je konsumentom w okresie zwyżki cen, zarabiając raz na wyzysku producenta, a drugi raz na wyzysku konsumenta. Podobna gra powtarza się już systematycznie od kilku lat i w interesie tak konsumentów, jak i producentów, trzebaby jej położyć kres przedewszystkiem w ten sposób, by urzędy skarbowe, banki, syndykaty etc. wyrzekły się roli niejako naganiaczy, którzy swą presją na rolników napędzają ofiary w ręce handlarzy. Wielu uczciwych poważnych handlarzy i kupców rozumie niewłaściwość sytuacji, ale nie jest w stanie złu zaradzić.

Wobec egoistycznej i krótkowzrocznej polityki kupiectwa, która 73% narodu stawia w położeniu nad wyraz ciężkiem, wszędzie poczyna nietylko kiełkować, ale potężnieć, pod naporem faktów życia, myśl, że albo kupiectwo zbożowe dostosuje się do wymagań życia i interesu ogólnego, albo musi być zastąpione przez czynniki mające stale na uwadze dobro ogólne. Głównie chodzi tu o handel zewnętrzny i stosunki w nim panujące, to też Kurjer Gospodarczy (Il. Kurjer Krakowski) donosi o poważnych zapędach w tym kierunku, które i u nas bez echa przejść nie mogą:

„W ostatnim czasie coraz częściej przechodzą kierownicy nawy gospodarczej różnych państw, szczególnie w dziedzinie handlu zagranicznego, na metodę centralizacji obrotów handlowych z zagranicą w formie urzędowej instytucji monopolistycznej w miejsce różnych central kompenzacyjnych, względnie kontroli kontyngentowych.

Wielką sensację, przed niedawnym czasem, wzbudziło przejście do niedawna ultraliberalistycznej Holandji na system monopolowy w obrotach zagranicznych, a dziś pojawiają się pierwsze wieści o przechodzeniu na tę samą metodę Węgier. W węgierskiem ministerstwie handlu odbyło się onegdaj tajne posiedzenie, na którem omawiano sprawę monopolizacji zagranicznego handlu produktami rolnemi. O ile można z dochodzących w związku z tą sprawą wieści snuć wnioski, to pierwszym bodźcem ku zmonopolizowaniu na Węgrzech zagranicznego handlu zbożowego była umowa z Włochami, która zawierała postawiony zresztą przez stronę włoską warunek, by cały obrót produktem rolnym Węgier w stosunku do Włoch skoncentrowany został w jednem ręku, t. j. w ręku koncesjonowanej organizacji sprzedaży w Budapeszcie pod nazwą „Futura“.

Dalszem następstwem tego specjalnego wyposażenia w prawa wyłączności, przy eksporcie zboża do Włoch firmy „Futura“, było zastanowienie się węgierskich ministerstw gospodarczych nad sposobem poprawienia cen zboża przez centralizowanie sprzedaży także i do innych krajów w tej samej instytucji. Obecnie mówi się o wyposażeniu „Futury“ w prawo wyłącznej sprzedaży węgierskich produktów rolnych również i do Niemiec“.

Włodzimierz Bulikowski.

TO I OWO

Gorzka prawda. Na odbudowę wojną zniszczonego gospodarstwa zaciągnąłem pożyczkę w Banku wojennym. Rząd austrjacki zapowiadał, że te pożyczki z odszkodowania wojennego potrącone będą. Rząd polski jednak spłacać je kazał i do ściągnięcia Bankowi Krajowemu oddał. Zostałem sądownie zaskarżony i wskutek wyroku musiałem zapłacić. W tym celu pożyczyłem w banku kilkadziesiąt tysięcy złotych i od nich opłacam szereg lat wysokie procenty.

Z powodu podatku majątkowego, wprzód wymierzonego, w wysokości przekraczającej moją możność płatniczą, musiałem zaciągnąć w Tow. Kredytowem Ziemskiem pożyczkę i listami zastawnemi zapłacić przypadającą ratę podatku. Jakkolwiek listy te opiewały w dolarach, policzono je po 76 za sto. Dług w ten sposób o 25% powiększony ciąży na mojej hipotece i spłacany musi być wraz z procentami.

Przedstawiam moje osobiste przejścia, aby wykazać, w jaki to sposób ziemianie bez swojej winy popadli w długi, bo to, że zniszczeni wojną nie mieli funduszów na odbudowę i na opłatę podatku majątkowego, który wreszcie jako nierealny uznany został, ich winie przypisać nie można!

Skutkiem powyższych okoliczności, cały wysiłek skierowany jest na wygospodarowanie kwot, na opłatę procentów, potrzebnych, na opłatę podatków i opłat socjalnych i samorządowych. W roku bież., wskutek spadku cen zboża, poniżej kosztów własnej produkcji, wypadnie pracować z deficytem, nie będzie więc nikt w stanie zadość uczynić powyższym wymaganiom.

Jakkolwiek kryzys sparaliżował życie gospodarcze i ściągnięcie podatku majątkowego w pierwotnej formie okazało się nierealne, ubrano go w nową formę, aby upozorować jego konieczność. Jest to jednak dalszem odciąganiem gotówki z obrotu w handlu i rolnictwie, a w czasie obecnego deficytu dalszem zapędzaniem kontrybuentów w długi. Jeżeli bowiem zapłaci podatek majątkowy, to w końcowym rezultacie popadnie w restancje w innych działach. Niezmierną troską jest skąd w takich warunkach wziąć pieniądze na pożyczkę narodową, o którą Rząd do społeczeństwa się odwołał. Każdy ziemianin świadom jest obowiązków wobec Państwa i spełni je, chociaż ofiara ta jest stokroć cięższa od tych, którzy dwunastą część swoich poborów oddają, gdyż każda kwota przez rolnika obecnie oddana, jest uszczupleniem substancji majątkowej, a nie ofiarą z dochodu, którego nie ma. Nie jest to dla ziemian rzecz nowa, wszak żony nasze i matki niosły najdroższe pamiątki rodzinne na skarb narodowy! Dzisiaj jednak niestety przestali być tą złotodajną studnią, z której czerpać można bez końca. Od szeregu lat spadają na nas ciężary, przechodząc naszą możność płatniczą, wskutek czego ogół popadł w zaległości w podatkach opłatach samorządowych i socjalnych, zadłużył się w bankach rządowych i prywatnych w sposób beznadziejny. Zapowiedzianych ulg doczekać się nie można, kasy chorych od których rolnictwo zwolniono, dalej ściągają stawki, sądy rozjemcze ściągają opłaty wysokie w stosunku do kwot spornych, których zbiedzone ziemiaństwo nie ma skąd pokrywać i z sądów rozjemczych korzystać nie może, bank akceptacyjny jeszcze swych agend nie uruchamia i akcja ta przez banki rządowe jest opóźniona, a tymczasem bierze się jeszcze wysokie procenty i żąda spłat dobijających wyczerpane ziemiaństwo. Rzeczywistość wykazała konieczną potrzebę ratowania upadającego rolnictwa i po długich namysłach wyszukano półśrodki, mające je chwilowo odciążyć, z wprowadzeniem ich jednak w czyn przychodzi bardzo ciężko. Duch rujnowania ziemiaństwa zanadto się zakorzenił i paraliżuje ustawicznie wszelkie porywy mające ratunek na celu. Ziemiaństwo spełnia swe obowiązki i chce je w pełni spełniać, ale ma prawo wymagać, aby te wszystkie zapowiedzi ulg przestały być frazesem, aby rzeczywista i skuteczna pomoc nie półśrodkami, lecz w całej pełni w czyn jak najprędzej wprowadzoną została.

Ziemianin.

POŚREDNICTWO PRACY I HANDLU

Zgłoszenia kupujących

Zakupię parę koni powozowych 4—6 lat miary 160—165 cm o dużych chodach. Zgłoszenia: Zarząd Dóbr Ciemienowice p. Kosienice ad Przemyśl.

Kupię kontyngent spirytusu kampanji bieżącej. Zarząd dóbr Wielkie Oczy.

Zgłoszenia sprzedających

Dynamomaszynę z rozdzielnica 110 v. 18 amp. niedrogo sprzeda Zarząd Dóbr Malczyce p. Mszana.

Z RYNKÓW ROLNICZYCH KRAJOWYCH I ZAGRANICZNYCH

Ostatnie wiadomości z rynku bekonowego i szynkowego Anglji. Ceny bekonu na giełdzie londyńskiej wynosiły za lowt. (50.8 kg) w shl.: irlandzki 75—84, kanadyjski 67—72, duński 77—80, holenderski 70—76, estoński 73—74, łotewski 72—73, litewski 66—73, polski 66—71, szwedzki 73—77.

Zniżka notowań ceny bekonu została spowodowana nagromadzonemi zapasami bekonów u detalistów.

Do Anglji wysłano ogółem 704.789. 1 kg w porównaniu do 943.769.7 kg z tygodnia poprzedniego, szynek zaś peklowanych wysłano w tymże dniu 85.739.4 kg, podczas gdy w tygodniu poprzednim 88.758 kg.

Ceny za polskie szynki peklowane w tygodniu ubiegłym wynosiły przeciętnie od 60 do 65 shl. za lowt. (50.8 kg.).

„Terol“.

Zwyżka cen strączkowych. Giełda lwowska zanotowała w dniu 9. b. m. zwyżkę cen grochu zielonego o 1 zł (21—23 zł paritas Podwołoczyska). Zwyżka jest niewątpliwie wywołana zwiększonym popytem na groch w Niemczech, gdzie urodzaj grochu jest lichy ilościowo i jakościowo. Według informacji prasy niemieckiej, w niektórych okolicach nie opłaca się wcale młócić groch i jest on skarmiany w strączkach. Zwyżka cen grochu Victoria wyraziła się w liczbie 8 RM. na 100 kg od początku września, i w tym samym stosunku zwyżkuje zielony groch i pastewny. Istniejące zapasy w magazynach zostały już wyczerpane i gorsze gatunki ukazały się na rynku. Pomimo wysokiego cła, zwyżka cen umożliwia przywóz z Polski. Jakkolwiek Niemcy twierdzą, że i w Polsce urodzaj jest gorszy i ceny zwyżkują, należy oczekiwać w dalszym ciągu zwyżki i lepszej konjunktury, co i polscy rolnicy winni mieć na uwadze. Ceny fasoli nie są jeszcze ustalone, ale tendencja jest również zwyżkowa. Ceny fasoli na razie podniosły się o 1 Ł za 1 tonnę i wynoszą w Niemczech od 16—20 RM. za 100 kg (34—42 zł), podczas kiedy groch Victoria kosztuje 40 RM., czyli 84 zł. Tak samo zwyżkuje soczewica, przywożona do Niemiec z Węgier i Rosji w nieznacznych ilościach.

Należy oczekiwać dość znacznego zapotrzebowania na materjał siewny, szczególniej grochu Victoria, Folger i niektórych gatunków fasoli pieszej, (Schmalzbohne, Wachtelbohne), soczewicy jak również koniczyn. *K. Żebrowski.*

Notowania Giełdy zbożowej i towarowej we Lwowie dnia 18. X. 1933 r.

Zastój w obrotach.
Ceny utrzymują się na niezmienionym poziomie.
Tendencja naogół utrzymana.
Usposobienie spokojne.

CENY w złotych za 100 kg loco stacja załad. paritas **Podwołoczyska**: (pierwsze 2 cyfry — **ceny giełdowe**, drugie 2 cyfry — **ceny rynkowe**). Cyfry przed ceną oznaczają standarty giełdy w g/l.

Pszenica dw. 755	—.—	—.—	18.25	18.75
Pszenica zb. 732	—.—	—.—	17.25	17.75
Żyto 692	—.—	—.—	13.25	13.50
Żyto w. wojsk. 692	—.—	—.—	14.—	14.50
Żyto zbior. 682	—.—	—.—	12.90	13.—
Jęczmień przem. 623	—.—	—.—	11 25	11.50
Owies dw. 459	—.—	—.—	11.25	11.50
Owies w. wojsk. 459	—.—	—.—	12.50	12.75
Kukurydza kraj.	—.—	—.—	25.50	26.—
Groch ziel.	—.—	—.—	21.—	23.—
Wyka czarna	—.—	—.—	11.50	12.—
Wyka szara	—.—	—.—	10.—	10.50
Hreczka przem.	—.—	—.—	16.50	17.—
Len (95%) *))	—.—	—.—	32.—	33.—
Rzepak ozimy *)	—.—	—.—	33.—	34.—
Otręby żytnie	—.—	—.—	6.25	6.—
Otręby pszenne	—.—	—.—	6.—	5.75
Otręby pszenne grube	—.—	—.—	6.25	6.—
Kasza hreczana	—.—	—.—	36.—	37.—
Koniczyna:				
biała w. od kan.	—.—	—.—	80.—	100.—
dto 97%	—.—	—.—	120.—	160.—
Mak niebieski *)	—.—	—.—	55.—	60.—

*) Wraz z workiem.

Ceny loco wagon Lwów:

Mąka pszenna 60% (brutto za netto łącznie z workami loco Lwów) 27.00—27.50, mąka żytnia 65% (brutto za netto łącznie z workami loco Lwów) 25.50—26.00, grysik kukurydziany 00·00—00.00, łubin niebieski 0.00—0·00, otręby żytnie netto bez worka 6.00 6.25, otręby pszenne netto bez worka 7.00—7·50, kasza jaglana 00·00—00.00, kasza jęczmienna 22·00—23·00. pęcak 22·00—24·00,

Wykaz cen ziemiopłodów na placach targowych (w złotych za 100 kg)

W KRAKOWIE w dniu 13/X 1933 r.

Pszenica dworska czerw. 22.—22.25, dworska biała 21·50 - 21·75, pszenica targowa 21.—21·25, żyto: dworskie 15.00—15·25, żyto targowe 14·75—15.00, jęczmień: na krupy 15·00—17·25, owies dworski 13·25—13·75, owies targowy 12.75—13·25 Kukurydza krajowa 00·00—00 00, groch Viktoria 30 00 — 31·00, groch 1/2 Victoria młp. 00·00—00·00, groch polny 00 00, fasola biała 00·00—00·00, okrągła 00·00—00·00, fasola biała długa 00·00—00 00, fasola biała krótka 00·00—00·00, fasola krasa długa 00 00—00·00, fasola mieszana 00·00—00·00, ziemniaki 4 00—4·50 otręby pszenne 7 00—7·25, otręby żytnie 7·00—7·25 siano słodkie n. 6·50—7·00, siano średnie 5·00—5·50, siano kwaśne 0.00—0,00, koniczyna pastewna 7.00—8·00, słoma długa 3·75—4·25, słoma mierzwa 3·25—3·50.

Ceny mleka i masła we Lwowie

od dnia 1 X do 14 X 1933 r.

Komisja notowań cen mleka i produktów mleczarskich przy Lwowsk. Izbie Rolniczej i Prz. Hand. podaje: Ceny detaliczne za 1 litr mleka pełnego na miarę 0·22—0·18 zł, pasteryzowanego 0·00—0·00 zł. w butelce z dostawą do domu 0·00 - 0·28 zł. śmietany kwaśnej o zawartości 24% tłuszczu 1·00—120 zł. słodkiej kawowej 12% tłuszczu 0·80—1·20 zł, słodkiej kawowej 18 - 20% 0·00—0·00 zł, kremowej 25% 0.00 zł. Za 1 kg masła deserowego 3·40—3·80 zł, stołowego 0·00—3·40 zł, kuchennego 3·00—3·20 zł. twarogu gospodarskiego 0.00—0.00. zł. mleczarskiego 0.00—0.00. za 1 kopę jaj poniżej 50 gr 3·60, za 1 kopę jaj powyżej 50 gr. 4·20—4·50

Ceny hurtowne za 1 kg masła deserowego 3·30—3·40 zł, stołowego 3·10—3·20 zł, kuchennego 2·80—2·90 zł. twarogu gospodarskiego 0.00—0·00 zł., mleczarskiego 0.40—0.80 zł.. za 1 skrzynię jaj 24 kop. zł. 103·20—105·60.

OBORA zarod. czerw.-polska w Stanisłówce p. Mosty Wielkie, sprzeda kilkanaście cielnych krów i jałówek 630

POSZUKUJE się od zaraz poręczającego administratora dóbr z kaucją. Zgłoszenia: Zarząd dóbr Krakowiec. 648

CZERNICHOWIAK, ofic. rez. lat 26 poszukuje posady w poważnym majątku lub instytucji od 1 I. 1934 r. Zgłoszenie z podaniem warunków, Sądowa Wiśnia skrytka pocztowa 1. 647

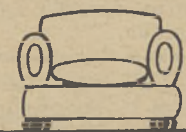
ŚWIEŻE WYTŁOKI buraczane z Cukrowni w Przeworsku, dostarcza w każdej ilości Spółdzielczy Bank Rolniczy w Jarosławiu. 640

ABSOLWENT szkoły rolniczej, po wojsku, poszukuje bezpłatnej praktyki. Administracja „Rolnika" „Rolnik". 645

INTELIGENTNA pomocnica kancelaryjna pisząca na maszynie, zajmie się gospodarstwem domowem i może być lektorką, szuka posady zaraz. Administracja „Rolnika" „Zaufana". 632

GAZA MŁYNARSKA
oryg. szwajcarska marki Schindler (jedyna, przy której oznaczenie gatunku jest tkane wzdłuż brzegów). Generalna reprezentacja
M. Weinreb
Lwów, 3. Maja 11 a, tel. 28-78. 439

t. kusiak i synowie
lwów pl. smolki 4 telf. 40-09
tapczany
otomany
kluby



fotele
uszaki
tapety

Tępienie szczurów i myszy polnych

Ratyna (mor szczurzy) preparat bakterjologiczny do tępienia szczurów.

Ratynina preparat do tępienia szczurów. 649

Myszyna (mór mysi) preparat bakterjologiczny do tępienia myszy polnych.

Tępienie szczurów systemem ratynowym i myszy polnych morem mysim stosowane jest w całym świecie. W Polsce preparaty te wyrabia Wytwórnia Szczepionek i Surowic **„SEROVAC"** we Lwowie.

Główna sprzedaż na całą Polskę: **Inż. K. Wiśniewski, Lwów, Szajnochy 2.**

Wypróbowane źródła zakupu

HERBATĘ I KAWĘ
w najprzedniejszych gatunkach po najniższych cenach poleca
Edmund Riedl
Lwów, ul. Rutowskiego 3. 501/2

FARBY, LAKIERY,
pokosty, pędzle i wszystkie przybory do malowania poleca 502/1
Ludwik Hoszowski
Lwów, ul. Akademicka 3, tel. 6-69.

NAWOZY, ZBOŻA SIEWNE
ziemiopłody, maszyny roln. węgiel, koks, pasze treściwe, dostarcza bezpośrednio wzgl. przez Pow. Spół. Rol. Handl.
Syndykat Spółdzielni Rolniczych
w Krakowie, Oddz. we Lwowie, Kopernika 20. 541

MASZYNY I KAMIENIE MŁYŃSKIE
wszelkie gatunki, poleca ze swego składu fabrycznego
Towarzystwo dla Budowy Maszyn
Lwów, Janowska 34. 505

MASZYNY I KAMIENIE MŁYŃSKIE
poleca ze składu swego
M. Steinhaus
Lwów, Gródecka 10 a, tel. 12-90. 506/2

TURBINY WODNE
z fabryk J. M. Voith, St. Pölten dostarcza firma
Maszyny Miag
Lwów, ul. Fredry 9. 507/2

SUROWICA I KULTURA
do szczepienia przeciw różycy świń. Prospekty i pouczenia bezpłatnie.
„Serovac" 510/3
Lwów, Senatorska 5, tel. 1-07

CZĘŚCI ZAPASOWE
do wszystkich systemów pługów krajowych i zagranicznych poleca najtaniej
Dom Rolniczy Henryk Rzepka
Lwów, Gródecka 58, tel. 8-72. 511/5

FARBY, LAKIERY, SZCZOTKI,
pędzle, artykuły gospodarcze, artystyczne, najtańsze źródło
O. T. Winklera Syn 512
Lwów, Rynek 28, tel. 19-96.

TOWARY BŁAWATNE I PŁÓTNA
do szczepienia przeciw różycy świń. Prospekty i pouczenia bezpłatnie.
Franciszek Orzechowski 513
Lwów, Rynek 29. Tel. 25-55.

OCHRONA DACHÓW
„Suboxem" i „Norbilakiem" Asfaltowanie, krycie dachów papą, płaskie dachy.
Br. Świeży
Lwow, Na Błonie 50. 514

MAKUCHY LNIANE
pierwszorzędnej jakości, z pierwszego tłoczenia, wagonowo i w drobnych ilościach od 100 kg, nader korzystnie.
Fabryka chemiczna Henryka Blumenfelda.
Lwów, ul. Jakóba Hermana 31, tel. 10-83 545

SKŁAD TEKSTYLNY
największy wybór — najniższe ceny
Stachiewicz i Abrysowski 516
Lwów, pl. Halicki (róg Batorego).

KOMPL. URZĄDZENIE MLECZARŃ
„Alfa-Laval", wirówki, masielnice, wygniatacze, aparaty Gerbera, konwie transp. i t. p. dostarcza najtaniej
H. Landes 517
Lwów, Gródecka 54 tel. 28-05.

DOBRZE SKROJONE
kompletnie i pierwszorzędnie wykończone koszule można nabyć po bardzo niskich cenach w firmie 520
Motylewski i Terich
Lwów, Hot. George'a, tel. 47-44

BIELIZNĘ, ODZIEŻ OCHRONNĄ
solidnie i tanio dostarcza
„Renoma"
Lwów, Słoneczna 9. 534

GOSPODARCZE RAPORTY PORANNE
i inne druki gospodarcze poleca i wykonuje szybko, solidnie i po cenach niskich
Drukarnia A. Gojawiczyńskiego
Lwów, ul. Kopernika 20. Tel. 28-18.

Magazyn Towarów Modnych
A la Ville de Paris
Gabryel Stark
Lwów, pl. Marjacki. 11.
Wyłączne zastępstwo i skład płaszczy nieprzemakalnych
Burberrys. 523

WOLNE

KAWĘ, HERBATĘ, WINA
i wszelkie towary kolonialne w najprzedniejszych gatunkach poleca po cenach najtańszych 539
Jakób Masełko
Lwów, ul. Leona Sapiehy 25. Tel. 11-42.

Wydawca. Wydawn. tyg. „Rolnik". — Redaktor naczelny prof. Bronisław Janowski.— Redaktorka odpowiedzialna: **Jadwiga Gizowska**
Należytość opłacono ryczałtem. Druk A. Gojawiczyńskiego, Lwów, Kopernika 20, tel. 28-18.